

Nr 12 (260) Grudzień 2012 rok XXII

www.dukla.pl/dps dps@dukla.pl

Cena 2,80 zł (5% VAT)



Dukla.PL

DUKIELSKI PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY



Wesołych Świąt

życzą

Anioły...

W stronę niepodległości – Operacja Gorlicka

Dla upamiętnienia rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości w Muzeum Historycznym – Pałac w Dukli odbyło się otwarcie wystawy *W stronę niepodległości – Operacja Gorlicka 1915*.

Bitwa gorlicka 1915 r. była jedną z najważniejszych bitew I wojny światowej na froncie wschodnim, wpłynęła w znaczący sposób na losy wojny, a w konsekwencji miała wpływ na odrodzenie się Państwa Polskiego. Na początku wojny wojska rosyjskie zajęły znaczną część Galicji. Na przełomie 1914-1915 Rosjanie usiłowali przedrzeć się przez przełęcz karpackie na Nizinę Węgierską. Po uporczywych walkach udało się im zdobyć Przełęcz Dukielską. Twierdza Przemysł po kilkumiesięcznej obronie w marcu 1915 roku skapitulowała.

W kwietniu 1915 roku w wyniku współpracy sztabów niemieckiego i austro-węgier-

skiego podjęto operację zmierzającą do przełamania frontu rosyjskiego na odcinku Tarnów – Gorlice, by odsunąć groźbę przyszłych ofensyw rosyjskich i odrzucić armie rosyjskie daleko na wschód. Zasadnicze uderzenie miała wykonać nowo utworzona 11 Armia pod dowództwem gen. Augusta von Mackensena, która zajęła pozycje naprzeciw Gorlic, pomiędzy 3 i 4 austro-węgierską armią. W skład 11 Armii weszły 4 korpusy niemieckie przeniesione z frontu zachodniego oraz austrowęgierski VI, złożony m. in. z c.k. 12 „krakowskiej” Dywizji Piechoty (w jej 20. „nowosądeckim” pułku walczyli też sądecczanie i gorliczanie). Po prze-



Pokaz strzelania z CKMu

ciwej stronie linii frontu znajdowała się 3 Armia dowodzona przez gen. Radko Dymitriewa. 2 maja 1915 roku po 4-godzinym przygotowaniu artylerijskim na 32 km odcinku od Ciężkowic przez Staszówkę, Łużną, Gorlice, Sękową po Ropięc Ruską starło się prawie 200 tys. żołnierzy. Rosjanie zostali pokonani.

W ciągu kilku miesięcy utracili całą Galicję, Królestwo Polskie, Litwę i Kurlandię, część Białorusi, Podola i Wołynia. Jak pisze prof. Marian Zgórniak w szkicu historycznym *Bitwa pod Gorlicami 1915r.: Przełom pod Gorlicami stanowi punkt zwrotny w całej wojnie na wschodzie. Zapoczątkował on serię klęsk wojsk rosyjskich (...), mając niemal wpływ na powstanie niepodległej Polski.*

Na wystawie przedstawiono realia, przebieg i skutki bitwy gorlickiej w formie planszowej, pocztówkowej, zdjęciowej i malarskiej (akwarele Apolinarego Kotowicza, ucznia Jana Matejki). Ważnym uzupełnieniem części ikonograficznej ekspozycji są oryginalne elementy umundurowania, uzbrojenia i wyposażenia żołnierzy walczących w armiach Austro-Węgier, Prus i Rosji. W kolekcji militariów większość stanowią różnego typu karabiny i bagnety z okresu wojny. W zakresie pamiątek historycznych na uwagę zasługuje pochodząca z fasady magistratu tarcza herbowa Gorlic ze śladami kul z czasów bitwy, a także pamiątkowy orzeł wykonany w 10-tą rocznicę bitwy z monet z

okresu wojennego i powojennego. Interesująco też przedstawia się sztuka okopowa, do ciekawych przykładów należą: flakony, zapalniczki, etui na zapalarki, pióro czy nóż do listów.

Podkreślenie rangi i znaczenia bitwy gorlickiej 1915 roku znalazło swój wyraz w towarzyszącej wystawie prezentacji multimedialnej *Czy niepodległość wyszła też spod Gorlic?* Katarzyny Liany z Muzeum Regionalnego PTTK w Gorlicach.

Podczas otwarcia wystawy Członkowie Grupy Rekonstrukcji Historycznej *Gorlice 1915* zaprezentowali umundurowanie i wyposażenie żołnierzy 20 nowosądeckiego pułku piechoty, który w ponad 80% złożony był z Polaków. Cesarstwo-królewski 20 Pułk Piechoty ks. Pruskiego Henryka ze sztabem w Krakowie i Nowym Sączu (stąd nowosądecki) potocznie nazywany był też pułkiem *Dwudziestaków* lub *Cwancygierów z Matką Boską Ludźmierską* (wizerunek Matki Bożej z Ludźmierz na Podhalu znajdował na sztandarze pułku). Przez austriackie władze wojskowe nazywany był *die Goralen* i rzucany był zawsze na najtrudniejsze odcinki frontu. W czasie bitwy pod Gorlicami 20 pp wchodził w skład 12 dywizji krakowskiej i wstawił się pomagając zdobyć silnie bronione przez Rosjan wzgórze Pustki nad miejscowością Łużna.

Grupa Rekonstrukcji Historycznej *Gorlice 1915* zaraz po wernisażu zainscenizowała sceny walk na otwartej

ciąg dalszy na str. 5 ►

Złota myśl:

„Błąd jest przywilejem filozofów,
tylko głupcy nie myślą się nigdy”

(Sokrates)

W grudniowym numerze:

W stronę niepodległości – Operacja Gorlicka	2
Na rogu Piątej i Traktu Węgierskiego	3
Drogi z pieniędzy Agencji	4
Sprzęt dla OSP w Równem	4
Most w Równem oficjalnie otwarty	4
Wyróżnienie dla Gminy Dukla	5
My z Podkarpacia	6
Piłka nożna to moja pasja	6
W Dukli przed wojną	7
Nasza zima nie jest zła	8
31 rocznica wprowadzenia stanu wojennego	10
Powiatowy Klub Historyczny w Dukli	10
Św. Jan z Dukli dla Benedykta XVI	11
„Orlik” w Tylawie oddany do użytku	12
O mój rozmarny	12
Wydarzyło się w naszej gminie	12
Święto hodowców gołębi z Dukielszczyzny	15
„Archipelag matematyki”	16
Spotkanie po latach	17
Włodzimierz Knap obrońca Dukli z 1939 roku	17
Grand Prix dla Społecznej Szkoły Muzycznej w Krośnie	18
„Calineczka”, „Dziad i baba” i inne widowiska	18
Awans zawodowy nauczycieli	18
WYNIKI 6 TURNIEJU II GMINNEJ LIGI SZACHOWEJ	21
Jak zrobić film?	21
Podsumowanie II edycji Gminnej Ligi Szachowej	21
Po prostu z natury - świętecznie	21
Kącik Gier otwarty	22
Eliminacje do II WTK	22
Tenis stołowy	22
Żyj zdrowo!	23
Podkarpackie z podwyższonym cholesterolem	23
Puchar Dyrektora MOSiR Dukla w Kopytowej	23
I runda DLH - terminarz	24
Drużyna MOSiR Dukla zwyciężcą turnieju	24
Jemioluska i Jemiola zależność zwrotna	26
W pasiece	29
W krainie rondla i patelni	29
Łowiectwo i ekologia	30
Dukla wczoraj i dziś	31

DUKLA.pl - miesięcznik (www.dukla.pl/dps)

Wydawca: Ośrodek Kultury w Dukli, ISSN 2080-0835

Adres redakcji: 38-450 Dukla, Trakt Węgierski 11, p. 19,

tel. (+48*13) 432-91-33, fax (+48*13) 433-10-11, e-mail: dps@dukla.pl

Redaguje zespół: Krystyna Boczar-Rózewicz - red. naczelna, Wiktor Szyn-dak - red. techniczny - skład i łamanie, Janusz Krowicki, Daniel Biały - wyd. internetowe, Halina Cycak, Mirosław Matyka, Barbara Pudło

Współpracujący: Fryderyk Krówka, Witold Puz, Zbigniew Ringer, Maria Walczak, Stanisława Zaniewicz, Aleksandra Żółkoś

Druk: Drukarnia „HEDOM”, ul. Kletówki 54a, Krosno, tel./fax 13 432 02 02, www.hedom.pl

Za treść reklam redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do skracania artykułów i adiustacji tekstów. Dostarczone materiały można odebrać w siedzibie redakcji.

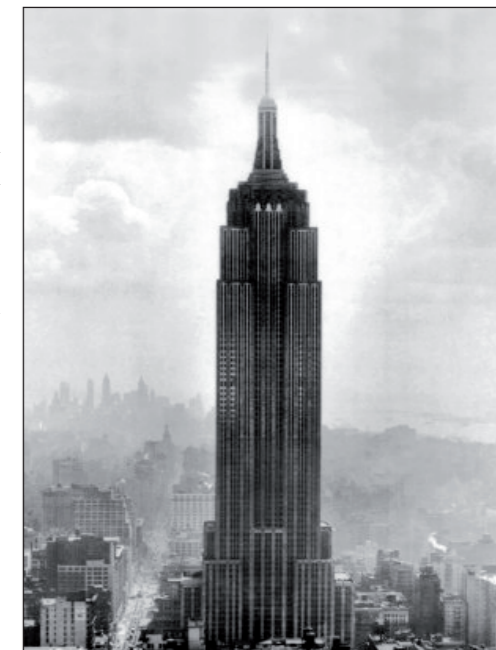
Numer zamknięto dnia 29 listopada 2012 r. Udostępniono do sprzedaży 3. 12 2012 r. Nakład 450 egz.

OKŁADKA: ... ze Środowiskowego Domu Samopomocy w Cergowej.

Widziane z Cergowej

Na rogu Piątej i Traktu Węgierskiego

Piąta Aleja, to oczywiście Nowy Jork, Trakt Węgierski - wiadomo. Piąta Aleja i Czerdziesta



Fot. internet

Druga Ulica to chyba najbardziej znane tu skrzyżowanie. Tym razem piszę te słowa z Nowego Jorku, skąd nie widać ani Cergowej, ani tym bardziej Traktu Węgierskiego, ale widać za to Empire State Building, dziś najwyższy wieżowiec Nowego Jorku, skoro kilkanaście lat temu padły tu dwa wieżowce, w które wbiły się bandycko porwane przez islamistów samoloty. Nowy Jork do dziś o tym pamięta, ale o tym się w ogóle nie mówi. Jest tyle spraw ważnych, bardziej ważnych i najważniejszych, że nie wraca się do sprawy sprzed lat. Powstaje w tym miejscu inny budynek, sądzę równie wysoki, choć już nic nie zastąpi owych słynnych dwóch wież nowojorskich.

I choć bywam tu tylko sporadycznie, to jednak brak mi osobiście owych dwóch architektonicznych wyznaczników tego Miasta Świata. Kiedy warszawski boeing podchodził do lądowania, miał dwie wieże z prawej lub z lewej strony. Niemniej pójde i tym razem na miejsce owych tragicznych godzin, bo jest tam swoista wystawa - przestroga, że trzeba być ostrożnym wszędzie i zawsze. Byłem przed laty na jednej z wież, bo tam był punkt widokowy i stamtąd widoczność na pół świata. Tuż poniżej

Manhattan zatłoczony o każdej porze dnia i nocy, nieco dalej sąsiedni stan New Jersey, tuż za rzeką Hudson. A obie tejsze rzeki, i Hudson i East River są wielkie jak sto krakowskich Wisł i dziesięć tysięcy Jasiołek.

Jakiś cztery, pięć lat temu zaprzyjaźniony z Bietą młody polski pilot z licencją, zaprosił mnie do swojego paipera i odbyliśmy lot nad oboma rzekami, bo nad Manhattanem latać nie wolno. Widok i przeżycie jedyne w swoim rodzaju, bo przecież nie na co dzień tak się lata, mało tego, na moment pilot oddał mi stery, ale kiedy zbyt gwałtownie wykonałem skręt w lewo, na wszelki wypadek przejął dowodzenie.

Jeszcze nie byłem w tym roku na miejscu zburzonych wież, ale owo miejsce stanowi jakby punkt zborny dla miasta. To była chyba jedna z największych tragedii świata w ostatnich, niby to spokojnych latach. Ale jaki to spokój, skoro z ponością na pół świata. Tuż poniżej

ciąg dalszy na str. 5 ►

**Mieszkańcom Gminy Dukla
Radosnych, rodzinnych, pełnych szczęścia,
spokoju i nadziei
Świąt Bożego Narodzenia**

zyczą

**Andrzej Dziedzic
Przewodniczący Rady
Miejskiej w Dukli**

**Marek Górak
Burmistrz Dukli**

**Radosnych, rodzinnych, pachnących choinką
Świąt Bożego Narodzenia
Czytelniczkom i Czytelnikom Dukli.pl**

zyczą
Redakcja

Drogi z pieniędzy Agencji

W roku bieżącym Gmina Dukla po raz kolejny skorzystała z bezzwrotnej pomocy finansowej od Agencji Nieruchomości Rolnych, z przeznaczeniem na odbudowę dróg wewnętrznych na terenie osiedli mieszkaniowych po byłym Igloopolu.

W ramach przyznanych środków zostały wykonane nakładki asfaltowe na drogach w Zawadce Rymanowskiej, Mszanie i Równem na łącznej powierzchni 1465 m².

Wartość przedsięwzięcia wynosiła 171 553,43 zł z czego bezzwrotna pomoc ANR to kwota 162 975,76 zł, co stanowi 95 % kosztów bezpośrednich przedsięwzięcia, udział gminy wynosi 8 577,67, co stanowi 5% kosztów przedsięwzięcia.

Wykonawcą zadania była Firma EURO Cargo Sp. z o.o. ze Strzyżowa.

Janina Cypara



Od lewej: Jarosław Gniady - członek Zarządu OSP, Wacław Sporniak - prezes OSP, Stefan Pinderski - dyrektor WORD w Krośnie i Dorota Krygowska - pracownik WORD w Krośnie

Sprzęt dla OSP w Równem



28 września br. Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Krośnie przekazał nieodpłatnie Ochotniczej Straży Pożarnej w Równem: dwie latarki Guardsman z nakładkami sygnalizacyjnymi, dwa lizaki do kierowania ruchem i cztery pacholki składane z diodą. Wartość przekazanych przedmiotów to 703,22 zł. Przekazany

sprzęt będzie wykorzystywany do prowadzenia działań ratowniczych na drogach oraz do prowadzenia szkoleń z zakresu ratownictwa drogowego dla członków OSP.

kbr

Most w Równem oficjalnie otwarty

Powiat Krośnieński zakończył, zgodnie z terminem, przebudowę mostu drogowego na rzece Jasiołce w miejscowości Równem. Stary most był w złym stanie technicznym i wymagał pilnej odbudowy. W ostatnich latach zwiększyło się natężenie ruchu, głównie samochodów ciężkich, co w znacznym stopniu przyczyniło się do degradacji nawierzchni.

Jeźdźnia z licznymi wybojami i ubytkami stanowiła zagrożenie dla użytkowników, a obiekt wymagał oczyszczenia i konserwacji.

Zakres prac obejmował m.in. oczyszczenie elementów podpór płyty pomostu, zamontowanie barier - poręczy, wykonanie izolacji, wymianę elementów konstrukcyjnych obiektu, wykonanie nawierzchni jezdni, chodników oraz umocnienie brzegów rzeki.

Po przebudowie zmieniły się parametry mostu: zwiększyła się nośność do 30 ton, długość wynosi 65,80 m, a szerokość 9,55 m - 9,66 m.

Podczas symbolicznego otwarcia mostu obecni byli przewodniczący Rady Powiatu Andrzej Kręzałek, dyrektor - etatowy członek Zarządu Jan Pelczar, kierownik Powiatowego Zarządu Dróg Marek Pepera oraz wykonawca Walenty Kuśnierz i kierownik budowy Rafał Smoroński. W imieniu władz samorządowych powiatu, dyrektor Jan Pelczar podziękował wykonawcy za rzetelnie przeprowadzoną inwestycję i dotrzymanie terminu. Roboty budowlane wykonało Budownictwo Komunikacyjne z Nowego Sącza. Koszt inwestycji wyniósł ponad 997 tys. zł.

źródło/foto: www.powiat.krosno.pl

PODZIĘKOWANIE

Człowieka można poznać najbardziej w sytuacji trudnej, wymagającej poświęcenia, ofiarowania części samego siebie. I tak właśnie zachowali się Turek Kamil, Świątek Hubert, Fornal Albert i Szajna Patryk. Zorganizowali i prowadzili bezinteresownie w ZSP nr. 1 w Dukli imprezę której dochód przeznaczony został dla ich chorej koleżanki. Również Mateusz Kostycz wielce przyczynił się do tego celu. Swoją operatywnością połączył w niesamowity sposób ogromną liczbę młodzieży, która bawiąc się pod czujnym i odpowiedzialnym okiem Mateusza – również wspomogła ten szczytny cel. Dziękuję im wszystkim. Pokazali że ich serca przepelnione są wielkim potencjałem dobroci i miłości. Wystarczy ukierunkować, a nasza przyszłość – nasza młodzież – potrafi uczynić wiele dobra. Ich koleżance i jej rodzinie życzymy wszyscy: dużo sił, wiary, wytrwałości w walce... walce która zakończy się zwycięstwem.

Józefa Winnicka – Sawczuk.

W stronę niepodległości – operacja gorlicka

► dokończenie ze str. 2



Uczestnicy otwarcia wystawy

przestrzeni z wykorzystaniem replik karabinów i ciężkiego karabinu maszynowego Schwarzlose, będącego na uzbrojeniu armii Austro-Węgier w okresie pierwszej wojny światowej.

Muzeum Historyczne – Pałac w Dukli składa podziękowania Muzeum Regionalnemu PTTK w Gor-

licach oraz członkom Grupy Rekonstrukcji Historycznej *Gorlice 1915* za uatrakcyjnienie otwarcia wystawy.

Wystawa czynna będzie do końca lutego. Serdecznie zapraszamy.

Aleksandra Żółtko
Fot. kbr i archiwum muzeum

Wyróżnienie dla Gminy Dukla

W II edycji konkursu na najlepszy folder promujący region/miasto - Róża Regionów 2012 wyróżnienie otrzymał informator: Szlak Rowerowy Gminy Dukla, wydany przez naszą gminę. Kapituła oceniająca materiały promocyjne z całej Polski w konkursie Róża Regionów wysoko oceniała w tym roku materiały promujące regiony i produkty turystyczne. Organizatorem konkursu był dwutygodnik „Wiadomości Turystyczne”.

Uroczyste ogłoszenie wyników odbyło się 25 października 2012 roku w czasie targów Tour Salon w Poznaniu, największych targach turystycznych w Polsce.

kbr



Widziane z Cergowej

► dokończenie ze str. 3

dejrliwością patrzy się dziś na lotniskach na każdego Araba i Arabkę, na każdego, kto wnosi na pokład nieco większy ładunek. Niby, jak mówię, jest kontrola, ale wystarczy moment nieuwagi pogranicznika, i już w powietrzu może być groźnie.

Jest także inny punkt dla Polaków ważny. To pomnik sowieckiego zaprzaństwa. Monument polskiego żołnierza, jakby idącego do ataku i ten wójak ma wbity w plecy sowiecki bagnet. Nic bardziej wymownego ponad ten symbol, ale amerykański przechodzień przejdzie tu, być może nawet nie zerknąwszy, obojętnie, bo dla niego bardziej istotne będzie podniesienie ceny za przejazd metrem lub podwyżka domowej energii elektrycznej. Tak się dzięki Bogu nie dzieje, ale piszę to dla uzmysłowienia, że to co dla Polaka ważne, dla człowieka z zewnątrz może być całkowicie obojętne. Monument stoi w sąsiednim stanie, ale jakby w centrum Nowego Jorku i stanowi to, tak mi się w każdym razie wydaje, swoiste memento - pamiętaj, świat jest groźny!

Osobiście mocno przeżywałem nowojorską tragedię, tę właśnie z wieżami, bo raz - tam są moje dzieci, dwa - ta tragedia była tak okrutna, że musiała poruszyć każdego. Nie wiem czy dziś możliwe jest takie wydarzenie, skoro na wszystkich lotniskach świata takie obostrzenia i surowe rygory, że pozornie myślisz się nie prześlizgniesz. Ale tylko pozornie, bo raz i drugi zdarzyła się dziennikarska prowokacja, kiedy udało się wnieść na pokład niebezpieczny ładunek. Ale to była tylko paczka - atrapa - a gdyby jednak wniósł to na pokład facet w arafatce? Osobiście nie mam grama zaufania i do kobiet zakwefionych i do chłopów w burnusach. Taki to świat wyszykował nam wiek dwudziesty pierwszy, kiedy podejrzliwość winna być cechą każdego człowieka, bo lepiej źle podejrzewać, niż dobrze ale za późno, uwierzyć.

Jeszcze była i tym razem niewielka amerykańska prowincja, gdzie Koleen ma swój uniwersytet. Dwie godziny jazdy z Nowego Jorku i jest już Athens. Poza kampusem uniwersyteckim nie wiele tu więcej, ot, takie typowe miasteczko, gdzie wszyscy się wzajemnie znają, a poza tym jak wszędzie w Ameryce, jest dobry obyczaj, że hi, czyli haj powie się obcemu człowiekowi na ulicy i zawsze z nieodłącznym lekkiem uśmiechem. Ot, takie swoiste: cześć. Co wcale nie oznacza, że Ameryka dzisiejsza, to sama łagodność. Jak wszędzie w świecie, tak i tu bywa niebezpiecznie i groźnie.

Jeszcze chwila i szykujemy się do powrotu. Wszystkie dni nowojorsko - atlantkie są zawsze jednakowo piękne, rodzinne i jakakolwiek by miała być pogoda, jest tu pogodnie. Tym razem dopisała i pogoda, bo zarówno w Nowym Jorku jak i w Atlancie piękna jesień. Liście czerwone, i jak pisze mi pani redaktor, ona ma takie same w Bieszczadach. Sądzę, że zdążę na podobne w moich górach w Małopolsce.

Zbigniew Ringer

My z Podkarpacia

W tej rubryce prezentujemy krótko sylwetki, zwierzenia, wynurzenia, opowieści, wspomnienia naszych Czytelników. Zapraszamy do ochotniczego zgłaszania się, winni to być ludzie z Podkarpacia, z tą ziemią związani urodzeniem, działalnością, zawodem bądź pasją. Otwieramy nasze lamy dla ciekawych życiorysów. Wystarczy zadzwonić i umówić się.



mu budynek, ale nie wyraził zgody. Ciężko nam się będzie z tym miejscem rozstawać, bo zostawiamy tam kawał historii klubu. Pan Tarnowski ma pewnie nowy pomysł na zagospodarowanie parku, ma do tego prawo jest właścicielem. Nam nie pozostaje nic innego jak wy-

Piłka nożna to moja pasja

z Wiesławem Jakielą prezesem Klubu Sportowego „Przełęcz Dukla” rozmawia Krystyna Boczar-Różewicz

K. Różewicz: Klub Sportowy „Przełęcz – Dukla” ma 65 lat, proszę powiedzieć krótko historię klubu.

Wiesław Jakiela: Klub powstał w 1947 roku, a zatem minęło już 65 lat od jego założenia. Pierwszym prezesem był św. Stefan Bobola. Początkowo była to sekcja piłki nożnej od najniższej klasy rozgrywkowej. W latach późniejszych do sekcji dołączyła siatkówka i narciarstwo biegowe, a także skoki narciarskie. Zawodnik dukielski Jan Matusik miał okazję skakać z Wojciechem Fortuną, a Ryszard Ciuła biegł z Józefem Łuszczkiem. Mamy także wychowanków osiągniętych sukcesy w piłce nożnej. Największe w tej dziedzinie odniósł Jan Dembiczak, Bogdan Brągiel, Adam Bogacz, Marek Kluk, którzy grali w wyższych ligach, a Jerzy Pietuszką grał w Wiśle – Kraków, także naszym wychowankiem jest Kamil Waslaszczyk.

K.R.: Od kiedy pan jest prezesem w Przełęczy?

Wiesław Jakiela: W Dukli zacząłem grać w piłkę nożną w 1981 roku jak wróciłem z Zabrze i grałem do 1987 r. Potem miałem przerwę, zrobiłem uprawnienia instruktora piłki nożnej i trenowałem młodzież od 1992 roku i od tego czasu cały czas związany jestem z klubem. Przez całe lata prezesem klubu był Stanisław Piesik, jeszcze za jego kadencji zostałem wiceprezesem, po jego rezygnacji prezesem. W la-

tach 2003-2005 zrezygnowałem z działalności w klubie. Kamieniołom przechodził przekształcenia i nie miałem całkowicie czasu na pracę społeczną. Dopiero po przekształceniach wróciłem do działalności w 2005 roku, ponownie zostałem wybrany prezesem i tak jest do dzisiaj.

KR: Panie prezesie proszę wyjaśnić nazwę klubu, bo widziałam dwie różne i nie wiem która jest właściwa?

Wiesław Jakiela: Po ostatnim zebraniu sprawozdawczo-wyborczym, które odbyło się 26 stycznia br. wróciliśmy do nazwy Klub Sportowy „Przełęcz Dukla”. Wcześniej mieliśmy jeszcze w nazwie Trans Bieszczady, a to dlatego że firma była naszym sponsorem. Jednak już od dłuższego czasu nas nie sponsorują, dlatego członkowie klubu zdecydowali o usunięciu jej z nazwy klubu i statutu.

KR: Czy macie teraz sponsora?

Wiesław Jakiela: Nieoficjalnym sponsorem klubu jest Przedsiębiorstwo Produkcji Materiałów Drogowych spółka z o.o. i Gmina Dukla. Współpraca z gminą układa się bardzo dobrze. Od ubiegłego roku kiedy powstał MOSiR przejął nie zrzeszone grupy chłopców, my mamy chłopaków od 10 lat wwyż: orliki, juniorów młodszych, juniorów starszych i oni grają w drugiej lidze, druga drużyna gra w B klasie, a pierwsza drużyna w IV



lidze. Rok 2012 był bardzo dobry, były awanse do B klasy i IV ligi drużyn młodzieżowych.

KR: Czyli współpraca z MOSiRem układa się dobrze?

Wiesław Jakiela: Tak, oni jak powiedziałem pracują z najmłodszymi, ci którzy chcą przechodzić do orlików. Zainteresowanie jest ogromne, wielu chłopców chce grać, wielu przychodzi na mecze, stadion jest zwykle pełny.

KR: A jak z kadrą szkoleniową?

Wiesław Jakiela: Mamy dobrą wykształconą kadrę szkoleniową z uprawnieniami UEFA klasy B i co ważne młodą. Pierwszą drużynę i juniorów starszych prowadzi Sławek Walczak, drugą drużynę prowadził Piotr Drozd. Mówię w czasie przeszłym ponieważ wyjechał zagranicę. Juniorów młodszych Mirek Fornal, a najmłodszych Daniel Ożga.

KR: Jakie klub ma problemy, gdzie ma siedzibę?

Wiesław Jakiela: Siedzibę mamy jeszcze na Parkowej, ale nowy właściciel kazał nam się wyprowadzić do końca marca przyszłego roku. Musimy wszystko zdemontować bramki, ławki i budynek, który jest naszą własnością. Chcieliśmy za niewielką kwotę odsprzedać

prować się. Przenosimy się do MOSiRu, tu mamy warunki bardzo dobre, ale przydałoby się boisko trawiaste.

KR: Czy opłaty za wynajęcie pomieszczeń, szatni i stadionu bardzo obciążają klub?

Wiesław Jakiela: To nie są bardzo obciążające kwoty, ale ciągle je negocjujemy, bo my żyjemy ze sponsoringu. Dofinansują nas oprócz PPMD i gminy: Stanisław Malczewski, Żwirgeo s.c. Zbigniew Trytko i Tadeusz Malczewski, LASPOL Tadeusz Czerwień oraz inni przedsiębiorcy. Z klubów IV ligowych mamy najmniejszy budżet. W ubiegłym roku wyniósł 140 tys. zł, w tym roku jeszcze dokładnie nie wiemy. Z gminy dostaliśmy 49 tys. zł, a pozostałą część zdobyliśmy sami.

KR: Stadion w Dukli jest piękny, trybuny dla widzów przygotowane, czy duża jest frekwencja na meczach?

Wiesław Jakiela: Kibiców jest bardzo wielu, ale część z nich nie kupuje biletów, tylko ogląda z siatki. A warto byłoby wesprzeć klub, bo wszyscy chcą abyśmy utrzymali się w IV lidze, a na to potrzebne są finanse

KR: Jest wiele możliwości pozyskania pieniędzy dla klubu np. z UE. Czy pozyskujecie takie fundusze?

Wiesław Jakiela: W 1974 roku

W Dukli przed wojną

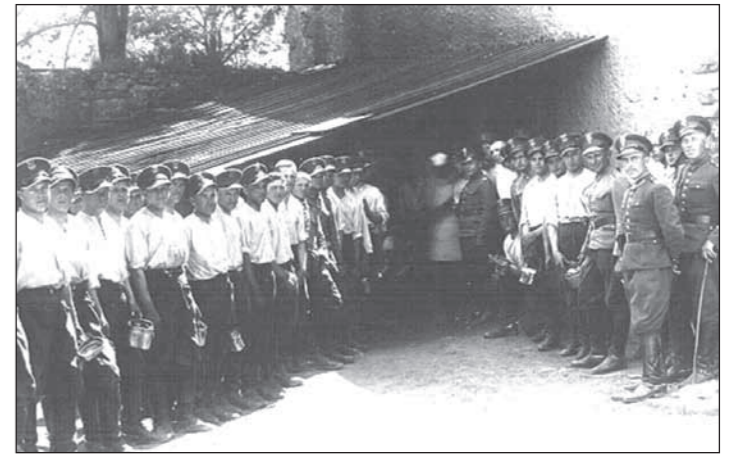
Fragment ze wspomnień Alfreda Panka p.t. „Było, minęło”, spisanych przez jego syna Zbigniewa.

... Gdzieś tak w drugiej połowie kwietnia zarządzono zbiórki. Poszliśmy pod magazyn MOB, pobraliśmy amunicję, granaty i nowe umundurowanie oraz siodła jak kto miał kiepskie. Potem osiodłaliśmy konie i całym szwadronem pojechaliśmy na stację kolejową w Kostopolu. Tam stał już na bocznicę pociąg towarowy, widocznie był już wcześniej zamówiony.

Załadowaliśmy konie do wagonów. Pociąg ruszył. Pojechaliśmy przez Równe, Lwów, Jarosław, Przeworsk, Łańcut do Rzeszowa. Stamtąd do Jasła. Tu rozładowaliśmy się i na koń. Jakieś półtora kilometra za Jasłem w miejscowości Żółków dowódca zatrzymał kolumnę i zarządził zbiórki półkolem.

Ostrym, żołnierskim tonem powiedział, że ojczyzna może być w potrzebie i może przyjść nam jej broń. Po to jesteśmy. Ludzie patrzyli na nas i tego oczekują. Zakończył takimi słowami: - Jak dam rozkaz strzelać, to strzelać!

Ruszyliśmy dalej. Przez Żmigród przyjechaliśmy do Dukli. Zakwaterowaliśmy na gumnach hrabiny Tarnowskiej. Kancelaria szwadronu rozłożyła się w budynku sądu, tam gdzie później było liceum. Dowódca i jego zastępcy zakwaterowali w pałacu u hrabiny. Przy wejściu na gumna postawili budkę wartowniczą, a pod jedną ze ścian stanęło zadasznie na kuchnię polową. Potem znów zbiórka. Dowódca wygłosił mowę, że jesteśmy objęci



Przy kuchni polowej w Dukli na gumnach hrabiny Tarnowskiej. 8 czerwiec 1938 roku.

ścisłą tajemnicą wojskową i nikomu nie wolno mówić gdzie nasze koszary, skąd przyjechaliśmy. Za ujawnienie tego grozi sąd polowy. Nie wolno nawiązywać na własną rękę żadnego kontaktu z ludnością cywilną.

W istocie chodziło o to, że obawiano się naszych kontaktów z cywilami. Rok wcześniej, w 1937, na dukielszczyźnie były wielkie rozruchy chłopskie. W kulminacyjnej fa-

zie chłopstwo z siekierami, kijami, cepami, motykami poszło na Duklę. Zgromadzili się pod posterunkiem policji, mieszczącym się w budynku obecnego ośrodka zdrowia i tam zaczęli pokrzykiwać i wygrażać władzy. Komendant wychylił się z okna na pierwszym piętrze i powiada:

- Chłopy!! Uspokójcie się!!

ciąg dalszy na str. 8 ►

► **Wiesław Jakiela:** Tak, w ubiegłym roku pozyskaliśmy pieniądze z LGD „Kraina Nafty”, w tym roku złożyliśmy wniosek do Ministerstwa Sportu i Turystyki. Nie czekamy tylko na sponsorów, ale szukamy wszędzie, gdzie tylko to możliwe.

KR: Proszę powiedzieć o wydatkach klubu.

Wiesław Jakiela: Wydatków jest bardzo wiele: wyjazdy na rozgrywki, buty, koszulki, woda, posiłki dla zawodników. Mamy zarejestrowanych ponad 160 osób w dwóch związkach, orliki i II drużyna w Okręgowym Związku Piłki Nożnej w Krośnie, a IV liga i II liga młodzieżowa jest w Podkarpackim Związku Piłki Nożnej. Trzeba zapłacić wpisowe zawodników. Płacimy gaże sędziom. Prowadzimy pełną księgowość to też jest obciążeniem dla klubu, bo musimy zatrudnić pracownika. Kosztują trenerzy. Działacze pracują społecznie.

KR: Proszę powiedzieć o swoich osiągnięciach.

Wiesław Jakiela: W 1974 roku

wyjechałem na Śląsk do Zabrze, tam uczęszczałem do szkoły górniczej i grałem w klubie „Walka Makoszowa”. Grałem z Andrzejem Palaszem i Tadeuszem Dolnym. Pierwszym moim trenerem był Feliks Karolak, ten sam który trenował Legię Krosno. Byliśmy mistrzami szkół górniczych na szczeblu zjednoczenia. Zawsze chciałem grać w Górniku Zabrze, do dzisiaj jestem kibicem i fanem tego klubu. Miałem przyjemność poznać Huberta Kostkę, słynnego bramkarza Górnika Zabrze. Do Lipowicy przyjechałem odrobić staż i tak wszystko się poukładało, że tu zostałem i pracuję w kamieniołomie już 33 lata. Grałem w Przełęczy Dukla od 1981 roku. Obecnie działam także w strukturach okręgowych i wojewódzkich, jestem członkiem Zarządu Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Krośnie, natomiast w Podkarpackim Związku Piłki Nożnej jestem przewodniczącym komisji do pozyskiwania środków unijnych. Piłka nożna to moja pasja, dlatego staram się aby utrzymać pierw-

szą drużynę w IV lidze. Nieestetyczne są na to pieniądze. Nieoceniona jest pomoc PPMD, prezes Majkut czuje sport, sam za studenckich czasów latał na szybowcu w Aeroklubie Wrocławskim i bardzo nam pomaga, rada nadzorcza także jest nam przychylna bez tej pomocy byłoby naprawdę trudno.

KR: Panie prezesie proszę powiedzieć o planach na przyszłość

Wiesław Jakiela: Mamy szansę wejść z juniorami do I ligi podkarpackiej i o dziwo będzie ona tańsza od II ligi, ponieważ są mniejsze odległości dojazdowe na mecze (w obrębie naszego województwa). Pierwszą drużynę chcemy utrzymać w IV lidze. Natomiast drużyna II też ma szansę awansu do A klasy. Wydaje mi się, że praca trenerów i zarządu jest dobra, bo wiadać to po efektach.

KR: Czy prezesowi zostaje trochę czasu dla siebie i rodziny? Jak spędza wolny czas poza pracą zawodową i klubem piłkarskim.

Wiesław Jakiela: Już jestem w

takim wieku, że dzieci mam na swoim. A oprócz piłki nożnej, która jest niewątpliwie moją pasją hoduję króliki różnych ras i kurki ozdobne. Sprowadziłem ostatnio kurki znoszące zielenie, bezcholesterolowe jajka, lubię też prace ogrodnicze.

KR: Dziękuję bardzo za rozmowę, Wiesław Jakiela: Ja także dziękuję.

28 grudnia organizujemy świąteczno-noworoczny międzynarodowy turniej drużyn młodzieżowych. Zapraszamy rodziców i sympatyków piłki nożnej na halę sportową MOSiR w Dukli.

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia życzę wszystkim Czytelnikom i Kibicom Przełęczy Dukla zdrowych, rodzinnych i obfitych Świąt, dużo zdrowia i szczęścia w nadchodzącym Nowym 2013 Roku w imieniu własnym i Zarządu klubu.

Nasza zima nie jest zła

Hejże, hejże, hejże ha
Z brzękiem, chrzęstem kulig gna

Zima to nie jest tylko śnieg i mróz, zawieja i zamieć śnieżna, to czas obfity w obrzędy, tradycje i różne przyjemności i uroczystości. Najbardziej uroczyste są Święta Bożego Narodzenia, które rozpoczyna Wieczernia – Wigilia, zwana dawniej Paśnicą. Izba w tym dniu musiała być wystrojona, takim stroikiem była „jutka”. Był to świąteczny wierzchołek sosenki lub jodelki ozdobiony i wieszany u sufitu. Później na miejscu jutki

wieszano „pająka” wystrojonego słomką i bibułką. Na stół i pod stół kładziono dużo siana, a po rogach izby stawiano snopy zboża. Był zwyczaj, który pozostał do dzisiaj, żeby w dzień Wieczerni pierwszy dom odwiedził mężczyzna, jeśli była to kobieta źle to wróżyło na nadchodzący rok. Dawniej w okresie Bożego Narodzenia chodziło się grupami kółdować pod oknami. Teraz to robią dzieci. Zimno, nie zimno

młodzież rzuca się śnieżkami, a małe dzieci zjeżdżają z górki na saneczkach lub lepią ze śniegu bałwanka z marchewkowym nosem i rondelkiem na głowie. Jak wspaniale jeździło się kuligiem, dzisiaj tego nie widać, chyba tylko w telewizji. Wspominam sobie jak w roku 1938, żeby zarobić trochę pieniędzy dla dzieci z Ochronki (dziś siejsze Przedszkole) cały nasz chór wybrał się kuligiem kółdować po wsiach dziedzicom, bo prawie każda wioska takiego miała. Gdy nakółdowaliśmy dość pieniędzy, wracając do domu nasze sanie przewróciły się gdyż zaczęły się o jakiś żelazny kolek, który podczas upadku wpół się koleżance w udo. Rozpacz. Ale na szczęście nadjechał pociąg relacji Sokal- Lwów, szybko ją zanieśli do pociągu i zawieziono do Lwowa do kliniki. Wi-

dząc naszą rozpacz sam profesor Adam Gruca, znany chirurg-ortopeda zaopiekował się naszą koleżanką. Po tygodniu wróciła do domu zdrowa i cała. Pieniążki oddaliśmy Ochronce, a naszemu panu organistów zafundowaliśmy batusę, żeby naszym chórem nie dyrygował żadnym patyczkiem. Skoro jesteśmy przy zimie to wspomnijmy o dalszych jej przyjemnościach. A więc łyżwy, do biegów, jazdy figurowej. Teraz to przynajmniej są elegancje z metalu, a dawniej były drewniane, a jeszcze dawniej to ze zwierzęcych kości. A teraz pora wspomnieć o nartach. Jest godzina 3 rano, a mój braciszek, uczeń 7-mej klasy gimnazjalnej z dwoma kolegami, z chorągiewkami pod pachą idą znaczyć trasę, bo o godzinie 10 rozpoczynają się zawody. A mróz niesamo-

wity. Jest rok 1930. W Krośnie na Zawodziu, w miejscu starej prochowni wybudowano skocznię narciarską. Żeby ją porównać z dzisiejszą skocznią to nie ma mowy, ale na tamte czasy była to poważna inwestycja skoro na otwarcie przyjechał sam wojewoda, a pod skocznią to chyba pół Krośnian tupiąc nogami czekało. Czekali gdyż byli ciekawi, kto pierwszy z tej skoczni skoczy, między sobą przewidują. Najczęściej pada jedno nazwisko. Nie pomylili się. Skoczył pierwszy „Buniu”, tak sportowcy nazywali mojego brata (skrót nazwiska Bunikowski). Mój brat był wielkim miłośnikiem sportu. Żadna dyscyplina sportowa nie była mu obca. Skakał, biegał, rzucał, ale to w lecie, a w zimie narty. Jeździł na kursy do Jaremca i Worochty. Jak mu się złamała narta to tato szedł piechotą do

Lubatówka gdzie był specjalista, który narty robił naprawdę pięknie. Szkoda, że nie pamiętam nazwiska tego pana z Lubatówki. Gimnazjum (obecnie znany Kopernik) miało kilku sportowców. Gdy się spacerowało szkolnym korytarzem to na ścianach można było oglądać dyplomy przez nich zdobyte. Przy okazji wspomnimy jak nasz Wojciech Fortuna w 1972 w Japonii w Saporro w skoku na nartach zdobył I miejsce. Wielki honor dla Polski. Za ojca polskiego narciarstwa uznaje się Stanisława Barabasa, a pierwsze narty powstały w miejscowości Cieklin koło Dębowca (pow. jasielski). W 1888 roku Stanisław Barabas odwiedził kolegę w Cieklinie, a ponieważ padały wtedy obfite śniegi, były trudności z poruszaniem się po terenie.

Barabas przypomniał sobie, że kiedyś słyszał o czymś takim, co ułatwi przejście po śniegu. Poprosił kolegę o kawałek deski i wystrugał coś podobnego do nart. Przy pomocy Teodora Stelmacha Poliwiki wykonał pierwsze narty, które później udoskonalono. Pierwsi zjechali z góry Cieklinki. Stanisław Barabas był dyrektorem Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem. Urodził się w Bochni. Umarł i pochowany został w Zakopanem. W Cieklinie powstało Muzeum im. Stanisława Barabasa. Muzeum to posiada największe w kraju kolekcje sprzętu narciarskiego, którego zdecydowana większość stanowi zbiór Józefa Kosiby, który do Muzeum przekazała małżonka p. Kosiby pani Barbara Prinka-Kosiba spełniając wolę męża.



Drodzy czytelnicy 24 grudnia podczas Wieczerni Wigilijnej będziecie składać sobie życzenia, do których i ja się dołączam. Życzę Wam wszystkim długich lat życia w zdrowiu i spokoju. Żeby następny rok 2013 przeżywaliście radośnie i aby na każdym kroku pomagała i was błogosławiła Boża Dziecina.

Stanisława Zaniewiczowa

W Dukli przed wojną

► dokończenie ze str. 5

Ja zaraz zadzwonię do pana starosty, żeby tu przyjechał i z wami, rozmawiał!! - No i chłopcy przycichli, posiadali na trawie koło drogi i czekali. Za chwilę komendant znowu się pokazał i mówi:

- Chłopy!! Dzwoniłem do pana starosty, zaraz przyjedzie!! Czekajcie spokojnie!!....

No i chłopcy czekali. Po jakimś czasie zza muru pałacowego na zakręcie drogi pokazała się policja. Ich dowódca wezwał do rozejścia się. Na to podniósł się wrzask oburzonych chłopów, nikt nie chciał słuchać wezwania. Policja zaszarżowała i rozpedziła chłopów pałkami. Najbardziej agresywnych i krzykliwych aresztowano. Chłopcy rzucili się do ucieczki. Gdzie kto mógł. Jeden ze starszych chłopów z bolącą nogą na dodatek, wdrapał się na wysoką kutą z żelaznych prętów pałacową bramę, przełaził na drugą stronę, zeskoczył, przemknął przez dziedziniec, park, tam znowu przez mur i do rzeki Jasiołki. Potem przez rzekę na wieś Cergowę i między domami w pola, gdzie ukrył

się w byłach ziemniaczanych. Najgorzej na tym wyszedł jak zwykle niewinny. Pewien chłop z Cergowej rano przed rozruchami poszedł do kowala na Nadole leżące po drugiej stronie Dukli. Tam przeczekał największe nasilenie rozruchów i wracał z siekierą, którą mu kował wyklepał. W Dukli zatrzymała go policja i aresztowała pod zarzutem udziału w rozruchach z ostrym narzędziem. Na procesie sądowym został uniewinniony, ale pół roku w więzieniu we Lwowie przesiedział. Zupełnie niepotrzebnie.

Naszym zadaniem w Dukli znowu było patrolowanie. Jedną trasą patrolu prowadziła przez Jasionkę, Lubatową, Królik Królewski, Królik Wołoski, Kamionkę, Zawadkę, Trzcianę, Lipowicę do Dukli. Druga szła przez Nadole, Iwle Głojsce, Draganowę, Sulistrowę, Kobyłany, Łęki, Wietrzno, Zboiska do Dukli. W Łękach widziałem postawiony właśnie polski kościół narodowy.

Nie patrolowaliśmy jak u siebie we trzech, tylko całym szwadronem. Chodziło pew-



Żołnierze szwadronu z uczennicami żeńskiej szkoły w Dukli w maju 1938 roku. Pośrodku rotmistrz Kozłowski w towarzystwie hrabiny Tarnowskiej.

nie o demonstrację siły. W tym czasie Niemcy zajmowali Austrię, Czechosłowację i ówczesne władze wojskowe obsadziły południową granicę wojskiem. Trzymaliśmy wszystko w wielkiej tajemnicy. Później zakaz kontaktów z cywilami uległ rozluźnieniu, ale i wtedy nie mówiliśmy skąd jesteśmy. Potem po powrocie do koszar okazało się, że nie wszyscy przestrzegali tak tajemnicy. Jakiegoś dwa tygodnie od naszego powrotu przyjechała do Bystrzycy hrabina Tarnowska..... Pewnego dnia dowódca zarządził wyjazd całym szwadronem za Duklę. Przyjechaliśmy

na skrzyżowanie dróg w Iwli. Stało tam już kilka dworskich furmanek z beczkami piwa, które nam zafundowała hrabina. Było gorąco, więc chłopcy zeskakiwali z koni i garnęli się do napitku.

W niedzielę i święta po śniadaniu była zbiórka i prowadzono nas w zwartym szyku do kościoła na mszę. Potem z powrotem w szyku do koszar. Zaraz z rana lub później po południu niektórzy z nas myli i gólili się przy korytach do pojeźnia koni. Rozbierali się do pasa i chlapani w wodzie. Niektórzy po goleniu nacierali się jakimś kremem.

Żołd dostawaliśmy podwójny i po 100 sztuk papierosów co 10 dni. Oprócz tego dawano nam po 2,5 złotego dziennie. Za 10 dni 25 złotych. Można było za to ubranie kupić. Zaraz po pierwszej takiej wypłacie żołnierze zaczęli wymykać się do miasta. Zasadniczo nie było wolno, ale zaczęła się trochę rozluźniać dyscyplina. Szli więc do miasta i tam w restauracjach i szynkach popijali. Szef szwadronu zauważył to i zameldował rotmistrzowi. Podjęto odpowiednie decyzje.

Przychodzimy za 10 dni znowu po żołd i papierosy a tu tych dodatkowych 25 złotych nie ma. Jeden z nas pyta co z tym dodatkiem. Byliśmy już starym wojskiem i nikt się już tak nie bał.

Na to wachmistrz Koróścik co kancelarię prowadził i pieniądze nam wypłacał mówi, że dodatek mamy nadal, ale nie będzie wypłacany, tylko składany na książeczki PKO. Bo tak to mogą komu ukraść albo który przepuści na niepotrzebne wydatki.

I bardzo dobrze zrobili. Jak wychodziliśmy do rezerwy, to za te pieniądze nie jeden kupił sobie ubranie. Nazbierało się tych pieniędzy dość dużo, bo to w Dukli byliśmy prawie dwa miesiące. Samego tego extra dodatku było za 6 dekad po 25 złotych, tak że każdy dostał ponad 200 złotych. Ja nic z ubrania nie kupowałem, bo wszystko miałem. W drodze do

domu, we Lwowie czekaliśmy z kolegą Sową na pociąg do Krakowa. Poszliśmy do miasta i u zegarmistrza kupiliśmy sobie zegarki. On na rękę a ja kieszonkową Doxę.

Gdzieś tak w połowie czerwca po śniadaniu była zbiórka i wyjazd do stacji Iwonnic. Tam załadunek do wagonów i jazda z powrotem do koszar. Jak wyjechaliśmy z gu-

mien na drogę w kierunku Krosna, przejeżdżaliśmy koło bramy pałacowej, za którą stała hrabina z bukietem czerwonych róż i smutną, pożegnawą miną. Rotmistrz podjechał do bramy, wziął poprzez pręty kwiaty, porozmawiał z Tarnowską, zsalutował i klusem wrócił na czoło oddziału. Nawet to ładnie wyglądało, tak romantycznie ...



Wycieczka szkolna z wizytą u nas na gumnach w Dukli. Czerwiec 1938

31 rocznica wprowadzenia stanu wojennego

Naród który nie pamięta swojej przeszłości nie ma sumienia
(Zbigniew Herbert)

13 grudnia 1981 roku generał Jaruzelski, wychowany i wyszkolony w ZSRR, wraz członkami Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego (WRON) wprowadzili na terenie kraju stan wojenny. Miał on zapobiec interwencji zewnętrznej. Dzisiaj wiemy, o czym oni wiedzieli wówczas, że żadnego zagrożenia taką interwencją nie było.

Natomiast istniało zagrożenie wewnętrzne "upadek komuny". Trzeba było ratować ją zbrojnie. Dobre i parę lat przy „łzobie”. Kosztowało to Naród 8 lat upodlenia, utraty wiary i nadziei, które przyniosła Solidarność. Po tych ośmiu latach nic już nie było takie jak w 1981 roku. Zniszczono w ludziach zapał, solidarność międzyludzką. Również reaktywany związek NSZZ "S" to już nie ten sprzed stanu wojennego.

Każdy z Polaków w mniejszym lub większym stopniu odczuł tę niegodziwość, byli i tacy jak górnicy Śląska i Lubina, którzy ponieśli śmierć.

Dziesiątki tysięcy było internowanych, aresztowanych. Tyśiące musiało opuścić Polskę.

W chwili wprowadzenia stanu wojennego byłem nieetatowym vice- przewodniczącym Komisji Zakładowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” przy Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „PZL- Gorzyce”, w Gorzycach koło Sandomierza, w zakładzie liczącym ok. 3 tys. pracowników. Żona również była pracownikiem tego zakładu i członkiem NSZZ "S". Internowani nie byliśmy, ale nie obyło się bez rewizji, przesłuchań, zatrzymania, dwóch lat śledztwa, represji w zakładzie pracy, nacisków abym zapisał się do związku „reżimowego”.

Starszym dla odświeżenia pamięci, młodym dla nauki najnowszej historii Polski przypominam **wiersz Stefana Raingera pt. „Pamięć”**.

Nie pamiętamy, że komunizm narzucił tu sowieckie czołgi.



Nie pamiętamy, że sekretarzy i generałów do wczoraj zatwierdzano za granicą. Ministrów też.

Nie pamiętamy, że po wojnie wymordowano, a cały czas prześladowano najlepszych ludzi.

Nie pamiętamy już piwnic UB. Nie pamiętamy ZOMO i ognisk na ulicach.

Nie pamiętamy marszałka Polski Rokossowskiego, I tego drugiego, przedwojennego aferzysty.

Nie pamiętamy, kto nam ucinął rękę.

Rządów ciemniaków. Siwaka. Nie pamiętamy Virtuti Militari dla Breżniewa.

Nie pamiętamy, że oni odebrali obywatelstwo Andersowi i innym.

Nie pamiętamy ankiet z rubryką: pochodzenie społeczne.

Nie pamiętamy bezsilności. Nie pamiętamy strachu. Nie pamiętamy już, że bitwę pod Grunwaldem wygrały pułki smoleńskie. A radio wynalazł Popow.

Nie pamiętamy radosnych pochodów. Nie pamiętamy cenzury - nawet nekrologów i zaproszeń na śluby.

Nie pamiętamy jazgotu stacji zagłuszających. Nie pamiętamy, że wszyscy byliśmy członkami TPPR. Nie pamiętamy szesnastu tysięcy dni kłamstwa.

Nie pamiętamy, że żyliśmy aby wykonać plan. Nie pamiętamy kolejek po wszystko

Nie pamiętamy już kartek. Nie pamiętamy, że przyszłością socjalistycznej wsi były kolchozy. Nie pamiętamy kto zniszczył lasy i zatrul wodę.

Nie pamiętamy, że sejm nie był parlamentem.

Nie pamiętamy służalczych sądów i sędziów.

Nie pamiętamy, że nazywaliśmy ich właścicielami Polski Ludowej.

Nie pamiętamy już naszej partii.

Zwłaszcza nie pamiętamy, jak przysięgaliśmy sobie, że to wszystko im zapamiętamy.

**Jacek Bujak
Barwinek**

Św. Jan z Dukli dla Benedykta XVI

250 leśników wzięło udział w Ogólnopolskiej Pielgrzymce Leśników do Watykanu, podczas której wzięli udział w audiencji generalnej Benedykta XVI.

Adam Wasiak, dyrektor generalny Lasów Państwowych, **sprezentował papieżowi od całego środowiska leśników wizerunek św. Jana z Dukli autorstwa bieszczadzkiego artysty Zdzisława Pękalskiego**. Ryszard Działuk, dyrektor Biura Nasiennictwa Leśnego, podarował natomiast sadzonki pochodzące z 1000-letniego cisa rosnącego na terenie opactwa cystersów w Henrykowie koło Ząbkowic. Poprosił też o pobłogosławienie nasion pochodzących z tego pomnika przyrody.

Ksiądz biskup Edward Janiak, kapelan leśników, **opowiedział papieżowi historię sadzonek i nasion**. W październiku 2000 r. Polskę, na zaproszenie biskupa Henryka Gulbinowicza, odwiedził ówczesny kardynał Joseph Ratzinger. W ramach wizyty gościł m.in. w henrykowskim opactwie cystersów, gdzie oglądał 800- i 1000-letnie cisy. To z tych drzew w 2006 r. pracownicy arboretum leśnego w Sycowie pobrali zręzy i wyhodowali z nich sadzonki, które teraz

wej naszej placówce. Akademię z tej okazji przygotowała młodzież kl. I i II LO pod kierunkiem opiekunów Klubu Historycznego. Historię AK przybliżyła w prelekcji Jolanta Wojdyła, a Stanisław Kalita w pokazie multimedialnym przedstawił najnowsze fakty dotyczące II wojny światowej, podkreślając wagę źródeł historycznych dla badaczy historii. Po przekazaniu sztandaru odbyło się spotkanie młodzieży z kombatantami AK okręgu Dukla.

Klub Historyczny prowadzi żywą działalność krzewiąc wśród młodzieży ideę patriotyzmu. Uczestniczymy w otwarciach wystaw historycznych, spotkaniach z kombatantami, spektaklach teatralnych dotyczących lat wojny i okupacji, organizujemy w szkole prelekcje filmowe dotyczące losów Polski i Polaków w latach wojny i trudnych czasach powojennych, spotkania z pracownikami IPN, zorganizowaliśmy wystawę IPN dotyczącą walk na Podkarpaciu w 1939 roku. W przyszłym roku planujemy organizację wystawy IPN dotyczącą Katynia. Obchodzimy uroczystości wraz z kombatantami rocznicę powstania Polskiego Państwa Podziemnego, we wrześniu tego roku braliśmy udział w Powiatowym Konkursie Historii XX wieku w Odrzykoniu, przywożąc z niego II i IV miejsce. Zorganizowaliśmy międzyszkolną wycieczkę historyczną do

trafiły do Stolicy Apostolskiej. Być może zostaną posadzone w Ogrodach Watykańskich. Natomiast poświęcone przez papieża nasiona cisu wróciły do Polski i będą przekazywane do posadzenia podczas różnych uroczystości.

W pielgrzymce wzięły udział delegacje leśników z regionalnych dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie, Toruniu i Szczecinie oraz Nadleśnictwa Świdnica.

„Pozdrawiam przybyłych na audiencję Polaków. Witam uczestników Ogólnopolskiej Pielgrzymki Leśników. Niech wasza praca przyczyni się do zachowania piękna przyrody. Witam także grupę niepełnosprawnych i ich opiekunów z Zespołu Szkół Księdza Tischnera w Toruniu. Życzę wszystkim pielgrzymom, by Dziewica Maryja, której Ofiarowanie dzisiaj wspominamy, była dla was wzorem zawierzenia Bogu i pełnienia Jego woli. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.”

Tak zwrócił się Benedykt XVI do Polaków uczestniczących w audiencji generalnej 21 listopada 2012 r.

Źródło: internet

Chyrowej w celu uczczenia bitwy karpacko-dukielskiej, składaliśmy kwiaty i wieńce podczas obchodów operacji karpacko-dukielskiej na cmentarzu wojennym w Dukli, przygotowaliśmy montaż poetycko-muzyczny z okazji Święta Odzyskania Niepodległości w kościele farnym w Dukli.

Planujemy dalszą kontynuację działalności Klubu Historycznego. W najbliższym czasie planujemy wzięcie udziału w otwarciu wystawy w Muzeum Historycznym w Dukli pt. *„W stronę niepodległości- operacja gorlicka”*, przybliżymy sylwetkę Augusta Kowalczyka, patrioty i aktora, ujętego przez Niemców w Barwinku w 1940 roku i przetrzymawanego w więzieniu w Dukli, planujemy dalsze wycieczki historyczne m.in. do twierdzy Przemyśl, kontynuację cyklu filmów patriotycznych, tzw. „pułkowników” i wielu ciekawych inicjatyw. W najbliższym czasie wyświetlimy film pt. „Dłaczego”, o historii dukielskich Żydów, nakręcony przez stowarzyszenie Stetl Dukla przy współudziale naszych uczniów.

Szczegóły naszej działalności można znaleźć na stronie naszej szkoły. (<http://zs2.dukla.pl>). Prelekcje, wystawy są dostępne także dla mieszkańców. Serdecznie zapraszamy.

**Jolanta Wojdyła,
Stanisław Kalita**

Biała Dukla

*1
Zerwał się wiatr, zastukał w drzwi
nadchodzi grudzień, jak się macie,
przynosi krótkie, mroźne dni
i koniec roku w dacie ...*

*2
Ciemnieje niebo, suną chmury
skłębione, ciężkie i nabrziałe
i polewają deszczem z góry,
lub posypują puchem białym ...*

*3
Wiatr po przełęczach mknie jak duch
tumany śniegu zmiata,
wiruje wokół białego puchu,
nie widać za nim świata ...*

*4
Nagle przycicha, znika wiatr
śnieg tylko iskrzy pod nogami,
na białym wokół stygnie świat
na krótko przed świętami ...*

*5
Dokola wzgórze w śnieżnym puchu
i Wielka Góra, cała biała,
lasy na górze tkwią w bezruchu
i Dukla też znieruchomiała ...*

*6
Panny w Andrzejkę z wosku wróżą
czy szybko się zamienią w panie,
czy będą miały dzieci dużo
i szynkę z masłem na śniadanie ...*

*7
W domach stawiają już choinki
dzieci biegają dookoła,
okna przystroili mróz w śnieżynki
i gdzieś tam jedzie już Mikołaj ...*

*8
Aż wreszcie nad Cergowską Górą
gwiazda z Betlejem się rozjarzy,
światłość rozjaśni noc ponurą,
dobrą nadzieją nas obdarzy ...*

*9
Wszyscy usiądą do Wigilii
przy wspólnym stole z potrawami,
opłatkiem będą się dzielili
i wzajemnymi życzeniami ...*

*10
A potem wieczór sylwestrowy
troski, zmartwienia będą z boku,
pijmy szampana za rok nowy
samego dobra w Nowym Roku !*

P. Z. Legionowo listopad 2008.

Powiatowy Klub Historyczny w Dukli

Działalność Powiatowego Klubu Historycznego im. Armii Krajowej zapoczątkowano 27 stycznia 2009 w Muzeum Historycznym- Pałac w Dukli. Klub powstał z inicjatywy starosty powiatu krośnieńskiego, a jego głównym celem było upowszechnianie wśród młodzieży wiedzy historycznej dotyczącej dziejów Polski i losów jej obywateli w XX wieku, tradycji i dziedzictwa ideowego AK, podtrzymanie łączności międzypokoleniowej między bohaterami lat wojny a współczesną młodzieżą, ze szczególnym uwzględnieniem historii lokalnej.

Od dwóch lat do Klubu Historycznego przy LO w Dukli dołączyli gimnazjaliści. Klub obecnie liczy 34 członków. Opiekunowie klubu Jolanta Wojdyła i Stanisław Kalita zgodnie z myślą C. K. Norwida: *„Przeszłość to dziś, tylko cokolwiek dalej”* uzmysławiają młodzieży jak ważna jest znajomość historii w rozumieniu współczesnego świata, jak znajomość faktów historycznych wpływa na poczucie godności i przynależności narodowej.

We wrześniu w naszej szkole miała miejsce podniosła uroczystość przekazania przez kombatantów sztandaru Armii Krajo-



Uroczystość przekazania sztandaru



Wykonawca inwestycji Bogdan Klatka przekazuje klucze gospodarzom: burmistrzowi Markowi Górakowi i dyrektorowi ZSP w Tylawie Aleksandrowi Kosiorowi.

„Orlik” w Tylawie oddany do użytku

Zakończono budowę kompleksu boisk sportowych w ramach programu „Moje Boisko-Orlik 2012”. 20 listopada br. inwestycja została komisyjnie odebrana.

W bardzo krótkim czasie udało się zrealizować taką piękną i kosztowną inwestycję. Od momentu złożenia wniosku o dofinansowanie tj. od 9 maja br. do jego zakończenia, czyli do 15 listopada 2012r. upłynęło zaledwie 190 dni. Wykonawcą zadania była firma Budownictwo „STYL-BAU” Bogdan Klatka z Jasła. Realizacja tego zadania możliwa była dzięki pozyskaniu znacznego dofinansowania ze środków Ministra Sportu i Turystyki w ramach programu „Moje Boisko ORLIK 2012”. Całkowita wartość zadania wyniosła 924 973,64 zł, dofinansowanie 716 000,00 zł.

W ramach realizacji projektu wybudowano:

- boisko piłkarskie z nawierzchnią z trawy syntetycznej o wymiarach 30m x 62m (pole do gry 26m x 56m) – ogrodzone po obwodzie ogrodzeniem o wys. 4m, wyposażone w piłko-chwyty o wys. 6m, wyposażone w trwałe montowane do podłoża - dwie bramki do gry w piłkę nożną,
- boisko wielofunkcyjne do koszykówki i piłki siatkowej o nawierzchni poliuretanowej o wym. 19,1m x 32,1m – ogrodzone po obwodzie ogrodzeniem o wys. 4 m, wyposażone kosze do koszykówki i komplet wyposażenia do gry w piłkę siatkową.

Cały kompleks jest monitorowany i oświetlony (zamontowano 9 masztów oświetleniowych) co pozwoli na bezpieczne korzystanie z niego także po zmroku.

Piotr Świder



Wspólne patriotyczne śpiewanie

O mój rozmarynie....

Narodowe Święto Niepodległości – obchodzone jest co roku 11 listopada, dla upamiętnienia rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 roku po 123 latach od rozbiorów dokonanych przez Austrię, Prusy i Rosję. Ustanowione Świętem Niepodległości ustawą z 23 kwietnia 1937 roku, czyli prawie 20 lat po odzyskaniu niepodległości i do czasu wybuchu II wojny światowej obchodzone było tylko dwa razy – w roku 1937 i 1938. Po zakończeniu II wojny światowej święto nie było oficjalnie obchodzone. Zostało przywrócone przez Sejm IX kadencji ustawą z 15 lutego 1989 roku, lecz pod zmienioną nazwą Narodowe Święto Niepodległości.

11 listopada br. o godzinie o godz. 15.00 w klasztorze OO. Bernardynów w Dukli odprawiona została msza św. za Ojczyznę. Po niej Stowarzyszenie Stetl Dukla, Ośrodek Kultury

w Dukli, Chór „Musica” z Łęk Dukielskich, a także gospodarz sanktuarium kustosz o. Micheasz Okoński zaprosili uczestników mszy św. na patriotyczne śpiewanie. Chór „Musica” przy akompaniamencie nauczyciela muzyki i kierownika chóru Andrzeja Aszlara przy pomocy Drużyny Harcerskiej „Watra” z ZSP w Równem i przybyłych na śpiewanie wykonał dwadzieścia najpopularniejszych pieśni patriotycznych. Stowarzyszenie Sztetl Dukla, jako główny organizator, zadbało o to aby wszyscy uczestnicy otrzymali śpiewniki i plakietki z godłem.

Organizatorzy dziękują o. Micheaszowi Okońskiemu kustoszowi Sanktuarium św. Jana z Dukli w Dukli za udostępnienie kościoła do realizacji wspólnego patriotycznego śpiewania.

Krystyna Boczar-Różewicz



Wydarzyło się w naszej gminie

Źródło: strona internetowa KMP w Krośnie
Wybrał: WS

Złodzieje samochodu zatrzymani

Policjanci z Komisariatu Policji w Dukli zatrzymali dwóch sprawców kradzieży samochodu marki Volkswagen LT 35. Złodzieje przyznali się do przewiezienia pojazdu lawetą do garażu, gdzie rozebrali go na części.

18 października Policja została powiadomiona o kradzieży auta z parkingu stacji paliw w Barwinku. 25-letni obywatel Rumunii poinformował, że 8 października pozostawił samochód na parkingu w związku z awarią skrzyni biegów. Po zakupie uszkodzonej części i powrocie po Volkswagena w dniu 18 października stwierdził, że pojazd został skradziony. W wyniku podjętych działań policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn w wieku 22 i 25 lat, mieszkańców powiatu krośnieńskiego. Sprawcy 15 października przetransportowali pozostawiony samochód z Barwinka do pobliskiej miejscowości, gdzie w garażu rozebrali pojazd na części. W wyniku przeszukania jednego z warsztatów samochodowych odnaleziono części pochodzące ze skradzionego auta.

Wobec mężczyzn Prokuratura Rejonowa w Krośnie zastosowała środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego, dodatkowo za kradzież samochodu grozi im kara pozbawienia wolności do lat 5.



Boisko wielofunkcyjne



Boisko do piłki nożnej

„Orlik” w Tylawie oddany do użytku

W stronę niepodległości – operacja gorlicka



Fragment wystawy



Ks. Rafał Krejmas prezentuje umundurowanie żołnierzy c.k. 20 pułku piechoty.

Wspólne patriotyczne śpiewanie



Chór „Musica” z Łęk Dukielskich

Święto hodowców gołębi z Dukielszczyzny



Od lewej: Edward Pietruś - prezes sekcji Dukla, Jan Paszek - właściciel najlepszego gołębia w locie z Trebiszowa, burmistrz Marek Górak

Zaproszeni goście wręczają okolicznościowy graweron.

Fot. kbr



Grzegorz Uliasz, Stanisław Szwał, burmistrz Marek Górak



Grzegorz Uliasz, Edward Pietruś, burmistrz Marek Górak



Mariusz Gołąbek

Piłka nożna to moja pasja Trofea Klubu Sportowego „Przełęcz”-Dukla



40 lecie działalności Polskiego Związku Gołębi Pocztywch Sekcji Dukla

Święto hodowców gołębi z Dukielszczyzny

24 listopada br. w Zajeździe „Domino” w Zboiskach 40 lecie działalności świętowali członkowie Polskiego Związku Gołębi Pocztywch Sekcji Dukla. Zebranych członków Sekcji i zaproszonych gości przywitał prezes Edward Pietruś. Prezes przedstawił rys historyczny dukielskiej Sekcji i sprawozdanie z działalności. Rozdano puchary i medale najlepszym hodowcom. W spotkaniu uczestniczył burmistrz Dukli Marek Górak i przedstawiciele z ościennych sekcji z: Iwonicza, Rymanowa, Szczepańcowej i Brzozowa.

Początek Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztywch na ziemi dukielskiej przypada na połowę lat sześćdziesiątych. Początkowo należeli do oddziału X-15 Krosno-Białobrzegi. Oddział ten należał do II grupy lotowej w Krośnie. 31 października 1971 roku na zebraniu Zarządu II grupy lotowej w Krośnie śp. Franciszek Markiewicz zawnioskował o założenie oddziału w Dukli. Wniosek ten przeszedł jednogłośnie – powiedział prezes Sekcji Dukla Edward Pietruś. Oddział w Dukli został zatwierdzony przez Zarząd Okręgu w Rzeszowie. 1 stycznia 1972 roku można przyjąć jako początek działalności Oddziału na terenie dukielszczyzny – kontynuował prezes. Na zebraniu założycielskim, które odbyło się 17 stycznia 1972 roku został wybrany pierwszy zarząd, w skład którego weszli: Edward Głód – prezes, Eugeniusz Gątek – skarbnik, Edward Ukleja – sekretarz. Oddział liczył 17 członków i nie posiadał zegara do konstatowania przylotu gołębi. Pierwsze zegary zakupili Stanisław Pęczak, Eugeniusz Gątek i Adam Ukleja. Sekcja w ciągu tych 40 lat miała 9 prezesów wliczając w tę liczbę pre-

zesa urzędującego, a byli nimi: Edward Głód, Stanisław Pęczak, Tadeusz Śliwiński, Marek Głód, Tadeusz Zygmunt, Janusz Rylewicz, Edward Pietruś (obecnie jest prezesem w nowej kadencji), Władysław Czepiga, Andrzej Groniek. Zaś największym społecznikiem w sekcji dukielskiej jest Tadeusz Śliwiński, który przez 29 lat jest osobą funkcijną, w tym 25 lat jako skarbnik. Za swoją pracę został odznaczony Złotą Odznaką przez Zarząd Główny w Chorzowie.

W pierwszym okresie działalności sekcji warunki uprawiania sportu gołębiarskiego były bardzo trudne. Sekcja nie miała bowiem stałego punktu wkładania, gołębie dowożono każdorazowo do Krosna. Początkowo motocyklami, później samochodem marki „Warszawa”, „Żukiem” i „Nysą”. Tak było aż do 1984, ale dzięki staraniom członków sekcji Zarząd Oddziału Krosno stawia kabinę w Dukli. Za zgodą naczelnika miasta i gminy Dukla wybudowano zadasznie na placu targowym, w którym przetrzymywano kosze do odbioru gołębi. Od 2004 roku dzięki burmistrzowi Markowi Górakowi sekcja dzierżawi skrawek ziemi po byłym PGR, który jest nowym miejscem odbioru gołębi. Pierwszym hodowcą, lotującym jeszcze przed powstaniem sekcji był śp. Bobola. Potwierdzał on przyloty gołębi na posterunku MO. Pierwszy zegar kontrolny w 1974 roku posiadał śp. Stanisław Pęczak. Natomiast pierwszy zegar elektroniczny w 2004 roku zakupił Edward Pietruś. Obecnie wszyscy członkowie posiadają zegary elektroniczne.

Sezon lotowy 2012 zarówno dla gołębi starych jak i młodych można zaliczyć do udanych i większość naszych pupili

po trudach sezonu jest lub była w domu. Sekcja pod względem ilości hodowców i włożonych środków zajmuje czołowe miejsce w hierarchii oddziałowej. W 19 latach konkursowych stare+ młode włożyli w sumie 15 783 gołębie, co dało średnia na lot 830 sztuk, jest to dużo, ale trochę mniej niż w ubiegłym roku (1000 sztuk) dlatego, że spadła nam liczba aktywnie lotujących hodowców. Pocieszenie jest takie, że z ilości przeszliśmy na jakość – kontynuował prezes Pietruś. Nasze gołębie na 19 lotów wygrywały 9 razy, 7 razy zajmowały drugie miejsce i 10 razy plasowały się na trzecim miejscu w Oddziale Krosno. Zagarnęliśmy prawie 50% wszystkich nagród Oddziału – kontynuował prezes.

W 2012 roku odbył się bardzo prestiżowy lot z Trebiszowa na Słowacji. Najszybszymi gołębiami tego lotu były gołębie Jana Paszka, który zdobył najlepszą serię (5/5), druga serię wywalczył Kuba i Mariusz Gołąbek, natomiast II wicemistrzem został Stanisław Szwał. Wszyscy hodowcy otrzymali z tego lotu nagrody.

Wyniki współzawodnictwa na szczeblu sekcji Dukla:

W lotach gołębi starych:

Mistrzem został Edward Pietruś - uzyskał 131 konk, 6172 pkt.
I wicemistrzem - Tomasz Parylak - uzyskał 114 konk, 5129 pkt.
II wicemistrzem - Stanisław Szwał - uzyskał 109 konk, 4956 pkt.
I przodownikiem - Paweł Pietruś - uzyskał 111 konk, 4949 pkt.
II przodownikiem - Śliwiński - Jungman - uzyskali 108 konk, 4785 pkt.
III przodownikiem - Wiesław Dziegiel - uzyskał 92 konk, 3542 pkt.



Tadeusz Śliwiński

W lotach gołębi młodych:

Mistrzem został Edward Pietruś - zdobył 50 konk, 1907 pkt.
I wicemistrzem - Wiesław Woltosz - zdobył 46 konk, 1659 pkt.
II wicemistrzem - Wojciech Gąsienica - zdobył 47 konk, 1648 pkt.
I przodownikiem - Kuba i Mariusz Gołąbek - zdobyli 40 konk, 1582 pkt.
II przodownikiem - Tomasz Parylak - zdobył 44 konk, 1580 pkt.
III przodownikiem - Kamil Kalemba - zdobył 45 konk, 1575 pkt.

Najlepszym gołębem Sekcji Dukla jest gołąb Kuby i Mariusza Gołąbek o nr Pl -0290-10-6080 uzyskał 13 konk., 642 pkt.. To także najlepszy lotnik Oddziału Krosno i drugi lotnik Oddziału Rzeszów. Drugiego championa posiada tandem: Śliwiński – Jungman – zdobył 12 konk., 594 pkt. Najlepszy zespół gołębi rocznych posiada Edward Pietruś – 17 konkursów. W lotach gołębi młodych najlepsze gołębie w sekcji ma: Tomasz Parylak, którego gołąb uzyskał 5 konk. i Edward Pietruś, którego gołąb uzyskał również 5 konk. Trzecim championem jest gołąb Wiesława Dziegla, który uzyskał 4 konk..

Gołębie hodowców z sekcji Dukla uzyskiwały w 2012 roku znakomite wyniki na poziomie Oddziału Krosno i Okręgu Rzeszów. Nie sposób wymienić tu wszystkich osiągnięć hodowców. Zainteresowanych hodowlą gołębi pocztowych i wynikami gołębi hodowców Sekcji Dukla na poziomie okręgowym odsyłam do p. prezesa Edwarda Pietrusia.

Krystyna Boczar-Różewicz



Regulamin:

1. Konkurs adresowany jest do dzieci, młodzieży i dorosłych z terenu gminy Dukla.
 2. Technika wykonania prac oraz forma jest dowolna.
 3. Prace wykonane wyłącznie z materiałów naturalnych otrzymają wyższą ocenę.
 4. Prace mogą być zbiorowe i indywidualne.
 5. Najpiękniejsze szopki, wykonane indywidualnie i z naturalnych materiałów, wezmą udział w Międzynarodowym Konkursie Szopek Bożonarodzeniowych. (Przewidywany termin konkursu 4 styczeń 2013).
 6. Każda praca powinna być dokładnie opisana (imię i nazwisko, wiek, szkoła, placówka lub praca domowa, imię i nazwisko nauczyciela).
 7. Prace należy składać od 6 do 10 grudnia 2012 w godzinach od 8.00 do 15.00 w Muzeum Historycznym „Pałac” w Dukli.
 8. Złożone prace oceniać będzie komisja powołana przez organizatora.
 9. Prace ocenianie będą w następujących kategoriach:
 Kat. I - szkoła podstawowa Kat. II - gimnazjum Kat. III - szkoła średnia Kat. IV - dorośli
 10. Szopka Bożonarodzeniowa oraz Stroik Świąteczny będą oceniane jako odrębne kategorie konkursowe.
 11. Wyniki ogłoszone zostaną na stronie internetowej (www.ok.dukla.pl) 12 grudnia 2012 roku.
- Uwaga !!!

Nienagrodzone prace należy odbierać w Muzeum Historycznym „Pałac” w Dukli od 13 do 16 grudnia 2012 w godzinach od 8.00 do 15.00.

Rozdanie nagród odbędzie się podczas uroczystego Koncertu Bożonarodzeniowego, który odbędzie się w Domu Ludowym w Cergowej 16 grudnia 2012 roku o godzinie 16.00. Po wręczeniu nagród prosimy o odbiór prac. Nieodebrane prace oraz nagrody przepadają.

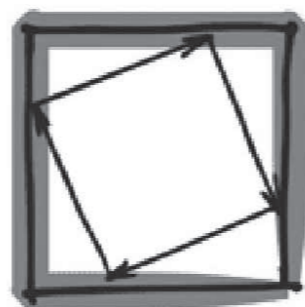
„Archipelag matematyki”

Komputer, monitor, klawiatura, myszka, gra, filmy i czat z naukowcami – tak już niedługo wyglądać będzie nauka matematyki rodem z XXI wieku. Politechnika Warszawska oczarowuje matematykę i zaprasza do testowania innowacyjnego projektu - „Archipelag Matematyki”.

„Archipelag Matematyki” to całkowite przeciwieństwo tego, co powszechnie kojarzy się z nauką przedmiotów ścisłych. Autorzy projektu, pod kierownictwem prof. Tadeusza Rzeżuchowskiego, postanowili wyprowadzić królową nauk z kategorii przedmiotów abstrakcyjnych, trudnych, a często wręcz spędzających sen z powiek, tak uczniom, jak i rodzicom. Dzięki wymyślonej przez nich innowacyjnej grze poznanie twierdzeń, rozwiązywanie zadań matematycznych będzie przyjemnością i rozrywką.

Jako cel, autorzy, obrali sobie przełamanie niechęci licealistów do matematyki i do dziedzin z nią spokrewnionych. Projekt skierowany jest do wszystkich uczniów, a nie tylko do chcących studiować matematykę czy fizykę. Autorzy projektu, pracownicy Wydziału Matematyki i Nauk Informatycznych Politechniki Warszawskiej, postanowili wcielić w życie projekt „Archipelag Matematyki” - innowacyjny projekt edukacyjny, realizowany niemal w całości w przestrzeni wirtualnej. Stworzona w jego ramach platforma jest atrakcyjną formą uzupełnienia nauki matematyki w szkole.

„Archipelag Matematyki” to gra, która w prosty i przystępny sposób wyjaśnia twierdzenia matematyczne. Grając i pokonując przeszkody użytkownicy wędrują po Archipelagu wykorzystując zdobytą wcześniej wiedzę. Na każdej z sześciu wirtualnych wysp, wy-



ARCHIPELAG
 MATEMATYKI

konują onim.in. misje zlecone przez duchy najsłynniejszych matematyków. Każda z wysp Archipelagu jest dedykowana innej dziedzinie. Każda podzielona jest na pomniejsze krainy tematyczne, imitujące miasta i ich dzielnice. Na każdej wyspie gracze poszukują miejsc, w których ukryte są interaktywne zadania lub multimedialne prezentacje. Podczas wędrówek po „Archipelagu” gracze rywalizują zdobywając punkty, szukają wskazówek, komunikują się przez czat i budują strategiczną pozycję w grze. W rywalizacji mogą brać pojedynczy uczniowie lub całe klasy.

Projekt „Archipelag matematyki” obecnie wkracza w drugi etap realizacji, w którym wybrane szkoły, uczniowie i nauczyciele, z całej Polski testują to innowacyjne narzędzie nauczania. Zadaniem nauczycieli będzie kierowanie pracami szkolnych „Klubów Odkrywców Archipelagu”, a także zbieranie opinii uczniów, proponowanie zmian i uzupełnień do „Archipelagu”.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy na stronę archipelagmatematyki.pl. Można tam obejrzeć przykładowe prezentacje i materiały szkoleniowe.

Projekt „Archipelag Matematyki” realizowany jest w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet III „Wysoka jakość systemu oświaty” w latach 2011-2014.

Spotkanie po latach

Z inicjatywy przewodniczącego Koła Przyjaciół Związku Młodzieży Wiejskiej kol. **Władysława Habrata** postanowiono uczcić 55. rocznicę powołania organizacji w powiecie krośnieńskim. Na spotkaniu organizacyjnym, które odbyło się 37 marca br. powołano **Komitet Organizacyjny**. Honorowy patronat nad Jubileuszem objął wicemarszałek województwa podkarpackiego **Dariusz Sobieraj**. Uroczystości jubileuszowe odbyły się 20 października w **Domu Ludowym w Wietrznie**.

Uroczystości rozpoczęto mszą św. za dusze zmarłych

działaczy ZMW powiatu krośnieńskiego. Wzięli w nich udział: **Dariusz Sobieraj** – wicemarszałek WP, **Bogusław Sowa** – przewodniczący Zarządu Województwa Podkarpackiego ZMW „Wici”, **Józef Krzywonos** – przewodniczący Rady Wojewódzkiej LZS oraz prof. dr hab. **Kazimierz Szmyd** z Uniwersytetu Rzeszowskiego. Profesor podczas spotkania promował książkę „Pokoleniowe przemiany wsi podkarpackiej” 1930-2010. Uroczystości były również okazją do wyróżnienia działaczy Związku.

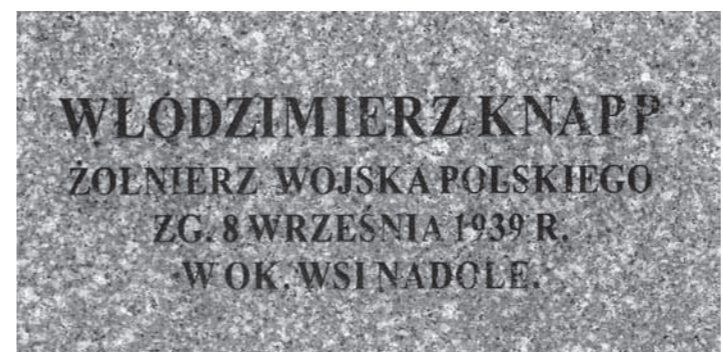
Włodzimierz Knapp
 obrońca Dukli z 1939 roku

Na łamach naszego miesięcznika chciałem podziękować wszystkim, którzy przyznali się do upamiętnienia miejsca pochówku obrońcy Dukli z września 1939 r. 21 letni **Włodzimierz Knapp** z Wołynia zginął bohaterską śmiercią w Nadolu, osłaniając odwrót swojego oddziału w kierunku Jasionki. Ostrzeliwał nacierających Niemców od Nowego Żmigrodu z działka ppanc.. Zginął w nierównej walce. O jego śmierci i miejscu pochówku poinformował mnie mój dziadek **Józef Szubrycht**, który wraz z sąsiadami pochowali go na cmentarzu w Dukli.

Po kilkunastu latach przeczytałem książkę „Żołnierz

losu nie wybierał”, w której autor **Stefan Kazimierzczak** opisuje obronę Dukli i fakt zostawienia działka ppanc. u wylotu miasta, a potwierdzające to co opowiadał mi dziadek. Cytuję fragment: *Zostawiam armatkę ppanc. u wylotu miasta, drugą zaś na rynku. Hałasu nie da się ukryć, ale szybkość może nas uratować.*

Max Pemsel, jeden z dowódców niemieckich nacierających na Duklę od strony Nowego Żmigrodu wspomina także o potyczce na przedmieściach miasta. O tym fakcie wspomina również adiutant 100 Pułku Strzelców Górskich **Josef Josef Remold** (Maugury 09).



Medal im. **Ignacego Solarza** otrzymało 13 działaczy, medal 65. lecia Ludowych Zespołów Sportowych – 2 działaczy, medal Zasłużony Działacz Piłki Nożnej – 2 działaczy. 11 działaczy otrzymało okoliczno-

ściowe puchary za wkład w organizację spotkania. Część artystyczną spotkania przygotowało Koło Gospodyń Wiejskich w Wietrznie z przewodniczącą **Danutą Czelnia**k. Wystąpiły zespoły: „Wietrzniaki z Wietrzna”, „Stara Wiara” ze **Zręcina**. A do tańca przygrywał zespół „Qadro” z Wietrzna. Spotkanie było okazją do miłych wspomnień z lat młodości, organizacji imprez młodzieżowych i sportowych, szkoleń rolniczych kursów gotowania i pieczenia, a także szycia i haftu. Udział w nim wzięło ponad 100 działaczy ZMW z lat 50., 60. ubiegłego wieku.

Komitet Organizacyjny serdecznie dziękuje sponsorom, bez których uroczystość by się nie odbyła: **Dariuszowi Sobierajowi** wicemarszałkowi WP, **Tadeuszowi Sanockiemu** z **Jedlicza**, **Stanisławowi Uliaszowi** ze **Zręcina**, **Antoniemu Korcowi** z **Nadola**, **Michałowi Łuczajowi** z **Poligrafii Krosno**, **Stanisławowi Lorencowi** z **Krościenka Wyżnego**, **Aleksandrowi Kusiak** z **Bóbrki**, **Uzdrowisku Rymaków**, **Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej** z **Krosna**, **Piekarni – Kopacz**, **Piekarni – Guzik** z **Krosna**, **KS Przełęcz Dukla**. Za udostępnienie Sali Domu Ludowego w Wietrznie burmistrzowi **Dukli p. Markowi Górakowi** i p. **Agnieszce Dembiczak** – sołtysce wsi Wietrzno.

Całkowity koszt to 4 950 zł. Pomnik wykonał **Zbigniew Szubrycht**.

Tekst i fot.
Waldemar Olszewski



Stanisław Kołacz
 Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego

V Powiatowy Przegląd Piosenki Obcojęzycznej

Grand Prix dla Społecznej Szkoły Muzycznej w Krośnie

16 listopada obchodziliśmy mały jubileusz, a mianowicie V edycję Powiatowego Przeglądu Piosenki Obcojęzycznej. Od początku Starostwo Powiatowe przysparzało konkurs pod swe skrzydła, jednocześnie będąc współfundatorem nagród. Dobrym duchem całego przedsięwzięcia i jurorem od pierwszej edycji jest Pani Grażyna Ostrowska z Biura Promocji Starostwa Powiatowego.

Małe Formy Teatralne w Zespole Szkół Publicznych w Jasionce

„Calineczka”, „Dziad i baba” i inne widowiska

Małe Formy Teatralne w Zespole Szkół Publicznych w Jasionce

23 listopada br. odbył się konkurs Małych Form Teatralnych. W związku z trwającym remontem sali widowiskowej Ośrodka Kultury, tym razem skorzystaliśmy z gościnności ZSP w Jasionce. Młodzi artyści ze Szkoły Podstawowej z Głojszczyca i ZSP z Jasionki przygotowali wraz z opiekunami kilka krótkich widowisk. W każdej z trzech kategorii konkursowych obejrzelśmy po dwa spektakle. W kategorii pierwszej uczniowie szkoły w Głojszczycu wystąpili z przedstawieniem „Calineczka”, uczniowie z ZSP w Jasionce z przedstawieniem „Ambaras w bajecznym lesie”. W kategorii drugiej zob-

aczyliśmy „Szkolne igraszki” i „Dziad i baba” przygotowane przez dzieci z Jasionki, w III kategorii „Żelazne trzewiczki” oraz „Osobliwe Przypadki Cymeona Maksymalnego”. Konkurs odbył się na największym holu w szkole, na przygotowanej przez uczniów i pracowników szkoły teatralnej scenie.

Pani Danuta Ciuła dyrektor ZSP w Jasionce jak i nauczyciele okazali nam wielką pomoc. Ośrodek Kultury dziękuje, za współorganizację konkursu, udostępnienie szkoły i życzliwość.

Jury w składzie: Alicja Jakiela, Małgorzata Walaszczyk-Faryj, Norbert Uliasz, po obejrzeniu 6 prezentacji konkursowych, postanowiło przyznać następujące miejsca w kategoriach:

Ze względu na trwający remont siedziby Ośrodka Kultury przegląd odbył się w Domu Ludowym w Cergowej dzięki uprzejmości Rady Sołectkiej oraz sołtysa Pana Adama Faustusa.

Chęć udziału w konkursie zgłosiło 60 uczestników z terenu powiatu krośnieńskiego. Jury w składzie: Grażyna Ostrowska, Cecylia Ganczarska, Agnieszka Karwacz, Wiktor Wolański i Małgorzata Walaszczyk-Faryj, oceniało śpiewających w języku francuskim, angielskim, rosyjskim, włoskim, łemkowskim i hisz-

pańskim w pięciu kategoriach wiekowych. W tym roku komisja miała nie lada problem do rozwiązania, ponieważ w kategorii „szkoły średnie” wokalny poziom prezentowany przez młodzież był bardzo wysoki i jednocześnie wyrównany. Po burzliwych obradach jury przedstawiło wyniki swojej pracy – nagradzając „TYCH NAJLEPSZYCH”

kat I (klasy I-III)

I miejsce **Emilia Zajac** - Studio wokalne Bel Canto OK Dukla, II miejsce Paulina Zima - Lubatowa, III miejsce Gabriela Szafrańska Korczyzna, wyróżnienie Julia Gołąbek - Głojsce

kat II (klasy IV-VI)

I miejsce **Aneta Aszlar** - Korczyzna, II miejsce Nina Kogut - Dukla, II miejsce Dawid Jakiela - Królik Polski, wyróżnienie Aleksandra Sołtysik - Sieniawa, wyróżnienie Patryk Majer - Wietrzno

kat III (gimnazjum)

I miejsce **Jagoda Sobon** - O.S.M. Kosno, II miejsce Agnieszka Zajac - Lubatowa, III miejsce Julia Malczewska - Łęki Dukielskie, III miejsce Kamila Kula - Jasionka, wyróżnienie Wiktoria Krzepakowska - Łęki Dukielskie, wyróżnienie Arleta Urbańska - Iwla

kat IV (szkoła średnia)

I miejsce **Gabriela Lipka** - Turaszówka, I miejsce **Klaudia Dereniowska** - V LO Krosno, II miejsce Joanna Buryła - Krosno, II miejsce Gabriela Matyka Studio - wokalne Bel Canto OK Dukla, III miejsce Magdalena Klimkiewicz - Technikum nr 7 Krosno, wyróżnienie Barbara Sierpińska

kat V duety/zespoły

I miejsce **ZESPÓŁ „SONG”** - Krościenko Wyżne, II miejsce Julia i Laura Woźniak - Głojsce, III miejsce Wiktoria Krzepakowska i Klaudia Łajdanowicz - Łęki Dukielskie

Grand Prix

Zespół wokalny Społecznej Szkoły Muzycznej w Krośnie.

Norbert Uliasz

V Powiatowy Przegląd Piosenki Obcojęzycznej

Laureaci przeglądu z opiekunami

Zdjęcia: archiwum OK w Dukli



Ośrodek Kultury w Dukli oraz Rada Sołectka z Cergowej ZAPRASZAJĄ NA UROCZYSTY KONCERT Z OKAZJI ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA

SZOPKA DUKIELSKA

16 GRUDNIA 2012 r.
DOM LUDOWY W CERGOWEJ
godz. 16.00

W programie:
- wystąpienie okolicznościowe Burmistrza Dukli
- zespół „SZAROTKA - DUKLANIE” w widowisku „SZOPKA DUKIELSKA”
- poczęstunek wigilijny
- wspólne kolędowanie

Małe Formy Teatralne



Laureaci konkursu

Mój ulubieniec



Burasek ulubieniec Marysi

Publikujemy zdjęcia ulubionych czworonogów Czytelników Dukli.pl. Zachęcamy do wysyłania zdjęć Państwa pupilów.

Redakcja

Awans zawodowy nauczycieli

21 listopada 2012 odbyła się uroczystość aktu nadania stopnia awansu zawodowego nauczyciela mianowanego dla dwóch nauczycielek z Zespołu Szkół nr 1 w Dukli. Akty nadania wręczał burmistrz Dukli Marek Górak.

Akty nadania otrzymały po zdaniu egzaminu przed komisją kwalifikacyjną powołaną przez Burmistrza: **Anna Pelczar - Uliasz** i **Iwona Marczak** nauczycielki wychowania przedszkolnego w Zespole Szkół nr 1 w Dukli.

kbr

Awans zawodowy nauczycieli



Od lewej: Danuta Szczurek - p.o. dyrektora ZOPO w Dukli, Anna Pelczar-Uliasz, Iwona Marczak, Marek Górak - burmistrz Dukli

Turniej II edycji Gminnej Ligi Szachowej



Uczestnicy turnieju z organizatorami i burmistrzem Markiem Górką

UKS rekord

MIKOŁAJKOWY TURNIEJ SZACHOWY DUKLA 2012
dla dzieci i młodzieży

6 grudnia godzina 8:45
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Dukli

zgłoszenia do 3 grudnia

na e-mail: szkolaiwla@poczta.fm
faksem: 134330003, lub listownie na adres:
Szkoła Podstawowa w Iwli; 38-450 Dukla; Iwla 22.

Bank Polski KRO FAM KROŚNIENSKIE FABRYKI MEBLI mosir



Sójka
Fot. M. Walczak

Warsztaty filmowe w Równem

Wszyscy pilnie słuchali wykładu i teorię wprowadzali w praktykę.



WYNIKI 6 TURNIEJU II GMINNEJ LIGI SZACHOWEJ

M-ce	Tytuł	Nazwisko Imię	Pkt.	MBch.	Bch.	Wins	Prog.
1	III	Szymański, Marcin	8.0	39.50	51.50	8	42.0
2	III	Szwast, Kamil	7.5	38.50	50.00	7	39.5
3	IV	Krówka, Damian	7.0	40.00	51.50	7	38.0
4	III	Torbik, Konrad	6.5	37.50	49.50	6	33.5
5	IV	Bek, Patryk	6.0	37.50	48.50	6	31.0
6	V	Frączek, Tomasz	6.0	35.50	46.50	6	29.0

Klasyfikacja ogólna

M-ce	Nazwisko Imię	Pkt.	MBch.	Bch.	Wins	Prog.
1	Szwast, Kamil	48,5	219,00	285,50	47	252,5
2	Torbik, Konrad	37,0	186,50	144,00	33	187,0
3	Krówka, Damian	33,0	236,00	295,00	33	178,0
4	Szymański, Marcin	33,0	190,00	245,00	32	165,5
5	Zygmunt, Dawid	31,5	205,00	262,00	31	159,0
6	Moskal, Grzegorz	30,0	184,50	238,50	29	145,5

Warsztaty filmowe W ZSP w Równem

Jak zrobić film?

W ZSP w Równem w dniach 24 – 26 października 2012 roku w ramach projektu „Kulthurra – zajęcia artystyczne w szkole” odbyły się warsztaty filmowe. Zajęcia prowadziła pani Weronika Biłska, absolwentka wydziału operatorskiego na Wydziale Radia i Telewizji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Twórczyni kilku krótkich filmów dokumentalnych. Laureatka prestiżowej Nagrody Kodaka za zdjęcia do filmu „Warszawianka” na 9. Festiwalu Filmów Polskich w Los Angeles w 2008, zdjęcia do tego filmu zdobyły także indywidualną nagrodę na festiwalu Camerimage 2007, a także na Festiwalu Filmowym „Drzwi” w Gliwicach w 2008. Zdobyła też „Złotą Kijankę” na festiwalu Plus Camerimage w Łodzi w 2009 roku w kategorii etud studenckich za zdjęcia do filmu „Brzydkie słowa”.



Pani Weronika pokazała uczniom jak wygląda świat filmowy z punktu widzenia autora zdjęć. Zajęcia miały formę warsztatową, dlatego ich uczestnicy mogli nie tylko zobaczyć na czym polega praca filmowca, ale też sami spróbować swych sił w tej dziedzinie. Tematyka spotkania oscylowała głównie wokół filmów dokumentalnych.

Pierwszego dnia obejrzelśmy kilka takich filmów i dokonaliśmy ich analizy. W następnym dniu warsztatów sami przemieniliśmy się w filmowców i próbowaliśmy nagrać własny film, a właściwie sondę uliczną. Mieliśmy do wyboru kilka tematów. Pracowaliśmy w czterech grupach. Chodziliśmy po szkole i po Równem, zadając ludziom pytania typu: „Jakim zwierzęciem chciałby pan/pani być i dlaczego?”. Trzeciego dnia mieliśmy jeszcze więcej

Podsumowanie II edycji Gminnej Ligi Szachowej

22 listopada 2012 r. w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji w Dukli odbył się szósty i zarazem ostatni turniej II edycji Gminnej Ligi Szachowej. Do VI turnieju tego cyklu przystąpiło 28 uczestników ze szkół z terenu Gminy Dukla. Zawody były rozgrywane systemem „szwajcarskim”, a zwycięzcą VI turnieju został Szymański Marcin. Drugie miejsce zajął Szwast Kamil a trzecie Krówka Damian natomiast w ogólnej klasyfikacji zwyciężył Szwast Kamil na drugim miejscu uplasował się Torbik Konrad a na trzecim Krówka Damian. Nagrody oraz dyplomy za zmagania w II edycji Gminnej Ligi Szachowej najlepszym uczestnikom wręczyli burmistrz Dukli - Marek Górak, dyrektor MOSiR Michał Szopa oraz sędzia i organizator Gminnej Ligi Szachowej Jerzy Gunia. Miejsca pozostałych uczestników jak i punktacje z turnieju oraz wyniki w klasyfikacji ogólnej można pobrać w pliku zamieszczonym poniżej.

Wszystkim zawodnikom gratulujemy, gdyż poziom rywalizacji od początku II edycji Gminnej Ligi Szachowej był wysoki a mecze bardzo interesujące.

Daniel Ożga

Po prostu z natury - świątecznie

Wszystkim którzy kochają przyrodę ślę najlepsze życzenia świąteczne, obfitości w sercach, zagrodzie i pięknej przyrodzie. Spacerując po okolicy obserwuję bacznie zmiany fenologiczne z myślą do czego je mogę wykorzystać. Nie lubię szablonowych masówek, dlatego moje kartki świąteczne są niepowtarzalnie zwyczajne. Już rok wcześniej planuję jak one będą wyglądać. Tak zwane choinki pod postacią świerka, jodły czy sosny, ale z ptakami, które w danej chwili są na nich. To wymaga wiele czasu, obserwacji, czatowania z aparatem fotograficznym no i szczęścia. Ale satysfakcja ogromna kiedy popatrzę na te cuda przyrody. Dedykuję Państwu mojego autorstwa kartkę świąteczną z przyrodą Wrocanki „po prostu z natury”, nie ulepszone i życzenia też zwyczajne **ABY NIGDY NIE ZABRAKŁO TEGO CO STWORZYŁ BÓG**

Maria Walczak

pracy. Czekal nas montaż zebranych wcześniej materiałów, zajęcie mozolne i trudne, ale przynoszące też masę frajdy i satysfakcji.

Dzięki warsztatom nauczyliśmy się analizować filmy i sami je tworzyć. Oprócz tego, było wiele śmiechu i zabawy,

a dobry humor nie opuszczał ani nas, ani Pani Weroniki. Nic dziwnego, że zajęcia zakończyły się podziękowaniami dla pani Biłskiej oraz zaproszeniem jej do naszej szkoły na następne spotkanie.

Koordynatorki programu:
Aneta Cyran, Beata Bek



Kącik Gier otwarty

16 Listopada 2012 r. w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji w Dukli został otwarty „Kącik Gier”. Młodzież bardzo chętnie i licznie spędza wolny czas grając w bilard lub w przeróżnego rodzaju gry sportowe na XBOX 360 z sensorem kinect.

Korzystanie z „Kącika Gier” jest nieodpłatne, a rezerwacji można dokonać na siłowni.

red

REGULAMIN KORZYSTANIA Z BILARDA ORAZ KONSOLI X-BOX

- Niniejszy regulamin obowiązuje łącznie z regulaminem ogólnym korzystania z obiektów MOSiR Dukla.
- Osoby korzystające z bilardu oraz konsoli X-Box zobowiązane są do przestrzegania niniejszego regulaminu.
- Bilard oraz konsola dostępne są od poniedziałku do piątku w godzinach 15:00-21:00 (do 18:00 dla uczniów szkoły podstawowej) sobota-niedziela w zależności od godzin pracy MOSiR.
- MOSiR Dukla nie pobiera opłat za korzystanie z ww. sprzętu.
- Na terenie obiektu obowiązuje całkowity zakaz spożywania alkoholu, palenia papierosów, zażywania narkotyków, jedzenia stoncznika.
- Wszelkie uszkodzenia należy zgłaszać pracownikom MOSiR przed rozpoczęciem korzystania.
- Osoba korzystająca odpowiedzialna jest za wszelkie szkody powstałe w wyniku ich niewłaściwego użytkowania lub celowego działania mającego na celu wyrządzenie szkód.
- Osoby dopuszczające się kradzieży lub niszczenia mienia będą obciążone finansowo za powstałe szkody. W przypadku osób niepełnoletnich obciążani będą rodzice lub prawni opiekunowie.
- Za szkody wyrządzone przez osoby towarzyszące odpowiada osoba rezerwująca bilard lub konsolę (chyba, że wskaże winnego uszkodzeń).
- Na terenie obiektu zainstalowany jest monitoring, którego zapis będzie podstawą do ubiegania się o odszkodowanie.
- Pierwszeństwo w korzystaniu mają osoby, które wcześniej dokonały rezerwacji.
- Rezerwacja odbywa się w godzinach 12:00-21:00 na siłowni MOSiR lub telefonicznie: 691 087 355.
- Sprzęt pobiera się od pracownika MOSiR na siłowni po uprzednim pozostawieniu dokumentu tożsamości (dowód osobisty, legitymacja szkolna), i wpisania się na listę.
- Nieobecność osoby rezerwującej o ustalonej godzinie powoduje zwolnienie rezerwacji.
- Pracownik MOSiR może wyprosić z obiektu osoby niewłaściwie się zachowujące lub łamiące niniejszy regulamin.
- MOSiR Dukla nie odpowiada za wypadki spowodowane z winy grającego lub winy osób trzecich.
- MOSiR Dukla nie odpowiada za przedmioty pozostawione na obiekcie.
- Osoby, których zachowanie będzie niewłaściwe lub będą łamać niniejszy regulamin MOSiR Dukla może w przyszłości odmówić korzystania z bilardu lub konsoli.
- Wszelkie skargi i zażalenia należy składać u dyrektora MOSiR.



Eliminacje do II WTK

3-04.11.2012 r. w hali Sportowej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Dukli odbyły się eliminacje podokręgu krośnieńskiego w tenisie stołowym do II WTK w kategorii młodzik, kadet, junior. Wyniki w poszczególnych kategoriach dostępne na stronie internetowej www.mosir.dukla.pl

red

Tenis stołowy

*Wesołych Świąt Narodzenia Pańskiego
pełnych ciepła radości i spokoju
oraz
pomyślności realizacji osobistych zamierzeń i
sukcesów
w nadchodzącym Nowym Roku
swoim członkom, sympatykom i sponsorom
życzy*
**Zarząd Uczniowskiego Klubu Sportowego TKKF
MOSiR „Dukla”**

Terminarz III Liga

Data	Kolejka	Mecz	Wynik
2012-09-23, 11:00	1	LZS I Kąkolówka - UKS TKKF I Dukla	1:10
2012-10-06, 11:00	2	UKS TKKF I Dukla - PUKS Arka I Łętownia	10:3
2012-10-14, 11:00	3	UKS TKKF I Dukla - KS Pegaz II Łańcut	10:7
2012-10-21, 11:00	4	LKS Brzostowianka I Brzostek - UKS TKKF I Dukla	3:10
2012-10-28, 11:00	5	KTS GOSiR II Krościenko Wyżne - UKS TKKF I Dukla	-:-
2012-11-18, 11:00	6	UKS TKKF I Dukla - LKS Jar II Kielnarowa	10:4
2012-11-25, 11:00	7	UKS TKKF I Dukla - GMKS Strzelec II Fryszak	10:8
2012-12-02, 11:00	8	KTS GOSiR I Krościenko Wyżne - UKS TKKF I Dukla	-:-
2012-12-16, 11:00	9	LKS Brzostowianka II Brzostek - UKS TKKF I Dukla	-:-

ciąg dalszy na str. 24 ►

Żyj zdrowo!

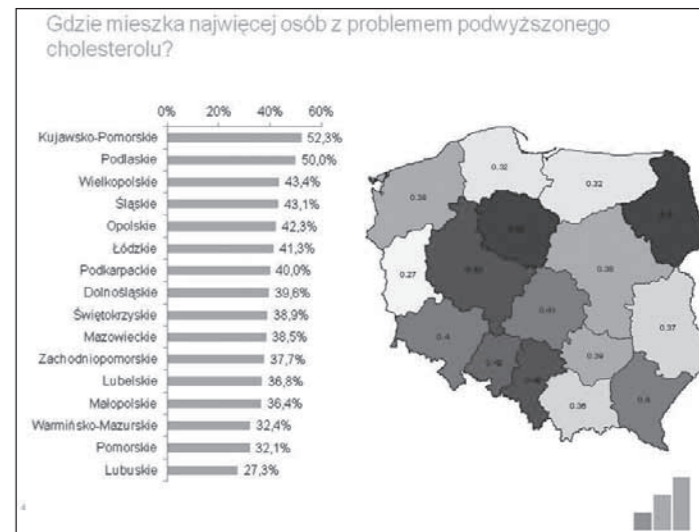
W tej rubryce, piszemy o roli ruchu, aktywnego wypoczynku i prawidłowego odżywiania w naszym życiu. Rozmawiamy ze znanymi sportowcami, trenerami, instruktorami, lekarzami, którzy na łamach naszego miesięcznika będą chcieli podzielić się swoimi doświadczeniami i wiedzą.

Podkarpackie z podwyższonym cholesterolem

Przyczyny chorób układu krążenia są złożone, jednak jednym z ważniejszych czynników ryzyka wystąpienia schorzeń serca jest podwyższony poziom cholesterolu we krwi. Na jego podwyższony poziom cierpi 40% mieszkańców województwa podkarpackiego, co plasuje je

na siódmym miejscu w rankingu najbardziej dotkniętych tym problemem województw.

Powodów podwyższonego cholesterolu jest kilka, począwszy od nieprawidłowego stylu życia, wysokiego poziomu stresu, skończywszy na złych na-



wykach żywieniowych. Jednak 64,0% spośród osób w województwie podkarpackim, które mają problem z podwyższonym poziomem cholesterolu, podejmuje działania mające na celu zmniejszenie masy ciała.

Mieszkańcy podkarpackiego, znajdujący się w czołówce rankingu województw z najbardziej podwyższonym pozo-

mem cholesterolu, pozostają na przedostatnim miejscu, jeśli chodzi o pozytywną ocenę własnego stanu zdrowia. Tylko 44,0% z nich jest z niego zadowolonych, co plasuje podkarpackie na jednym z ostatnich miejsc spośród wszystkich województw w Polsce.

Przygotowała na podstawie raportu Flora Activ: kbr



Zwycięska drużyna z organizatorem

Puchar Dyrektora MOSiR Dukla w Kopytowej

W przeddzień Dnia Niepodległości w hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Dukli odbył się turniej piłki siatkowej z okazji Dnia Niepodległości o Puchar Dyrektora MOSiR. Do rywalizacji przystąpiła rekordowa liczba 11 zespołów. Po emocjonujących

meczach zawody wygrała drużyna SKM Kopytowa. Drugie miejsce zajął zespół Młodzi i Piękni, trzecie – Trentino Volley.

Wyniki meczów finałowych (mecze rozgrywane do 25 punktów):

- Piękni i Młodzi – SKM Kopytowa 1:2 (25:18, 12:25, 9:15)
- Trentino Volley – SKM Kopytowa 0:2 (15:25, 21:25)
- Piękni i Młodzi – Trentino Volley 2:0 (25:19, 25:22)

Skład zwycięskiej drużyny SKM Kopytowa: Tomasz Munia, Patryk Munia, Damian Kłusek, Mateusz Mikosz, Maciej Bugiel, Artur Lipiński, Karol Tomasik, Łukasz Orzechowicz, Daniel Garbacik

Damian Leśniak



Jemiołuszka i Jemioła zależność zwrotna

Jemiołuszka (*Bombycilla garrulus*) – gatunek niewielkiego ptaka wędrownego. W Polsce występuje średnio licznie podczas przelotów od listopada do marca – kwietnia, tylko nielicznie zimuje. Pod względem ubarwienia jemiołuszki wyróżniają się wśród zimowej awifauny. Ten ptak wielkości szpaka ma krępą sylwetkę, zaostrzone skrzydła, bujne gęste upierzenie i krótki ogon. Obie płci ubarwione jednakowo – płęć można rozróżnić tylko z bliska patrząc na bardziej rozległą i intensywniej czarną plamę na podbródku samca. Na głowie wyraźny, długi, zaostroszony i powiewny czub sięgający za potylicę, który jest składany i rozkładany w razie zaniepokojenia. Upierzenie brązowoszare, miękkie i gęste. Okolice oka, podgardle i lotki pierwszego rzędu czarne, część lotek ma jasnożółte końcówki, tęczówki ciemnobrązowe. Na skrzydłach pióra mają białe paski. Intensywnie różowe zakończenie lotek drugorzędowych, ogon czarny z żółtym obramowaniem na końcu, na skrzydłach dwie duże białe pręgi. Pokrywy podogonowe są rdzawe. Dziób i nogi czarne. Młode ptaki przed zmianą upierzenia na zimowe łatwo zidentyfikować po brązie dominującym na grzbiecie i bieli z podłużnymi kreskami na spodzie.

Jemiołuszki można często zobaczyć w mniejszych lub większych stadach w miastach, na wsi i w lasach. Łatwo jemiołuszkę rozpoznać, tym bardziej, że nie jest płochliwa, siada wysoko na drzewach i nie kryje się, choć gdy przelatuje w stadzie myli się ją z grupą szpaków. Śpiew cichy słyszany zwykle w słoneczne dni, świer-

głównie komary i inne spokrewnione z nimi muchówki chwywane w locie. Zimą i jesienią (w trakcie wędrówek) je w dużych ilościach jagody, głównie głogu, tarniny, jemioły, dzikiej róży, ligustru, śnieguliczki, jałowca, cisu i jarzębiny oraz inne mięsiste owoce krzewów i krzewinek. Czasem też nagryza pączki, rozwijające się liście i kwiaty, a wyjątkowo opadłe owoce. Codziennie ptaki te pobierają dwa razy więcej pokarmu niż same ważą.

Nie dziwi więc ich żarłoczność i ociężałość po posiłku. Trawienie pokarmu u jemiołuszki trwa szybko, 7-10 minut. Niestrawione resztki po posiłku zostają wydalone zaraz potem na zewnątrz, gdyż szybko przesuwają się przez żołądek i jelita. W tak krótkim czasie soki trawienne są w stanie rozłożyć miąższ i skórę, ale same nasiona są zwykle nienaruszone. Ptak ma zatem duże znaczenie w rozsiewaniu i rozprzestrzenianiu nasion roślin - krzewów i drzew, które znajdują się w jego diecie. Przemieszczając się wydala je z odchodami. W przypadku jemioły, od której wzięła się jego nazwa, wydalone po trawieniu nasiona przyklejają się do pni i gałęzi drzew. Kielkując przyczepiają się ściśle do kory drzewa chwytnikami, co jest załączkiem nowego „krzaczką” jemioły. Można więc wyznaczyć współzależność między ptakiem i rośliną, gdzie każde czerpie korzyści. Na terenie Polski gatunek ten jest objęty ścisłą ochroną gatunkową. Wraz z nadejściem jesieni ptaki zaczynają stopniowo przemieszczać się na południe. Tempo ich wędrówki jest uzależnione od dostępności pokarmu. Jeśli nie ma problemów z jego znalezieniem, nie ruszają dalej. Jeśli jednak sezon lęgowy był udany, zapasy jedzenia są szybko wyczerpywane, co zmusza ptaki do podjęcia dalszych poszukiwań (analo-



Jemioła

giczna sytuacja ma miejsce, gdy rośliny, których owocami żywią się jemiołuszki, wydały ich niewiele).

Nazwa jemiołuszki pochodzi oczywiście od jemioły, czyli jednego z jej ulubionych przysmaków (obok jarzębiny).

Jak wynika choćby z nazwy, w menu jemiołuszek ważne miejsce zajmuje jemioła. Lepkie owoce nieraz przyczepiają się ptakom do dzioba, dzięki czemu gatunek wspomaga półpasożytniczą roślinę w przenoszeniu się na inne drzewa. Nie zawsze jednak jemiołuszkom dane jest skorzystać z obfitości białych pyszności. Zdarza się, szczególnie na skrajach dużych lasów, że w okresie zimowym kontrolę nad porośniętym jemiołą drzewem obejmie największy z naszych drozdów – paszkot. Chcąc zapewnić sobie wyłączność na korzystanie z naturalnej spiżarni, odgania od niej wszystkich innych zainteresowanych. Alternatywą dla jemiołuszek są owoce jarzębiny, zjadane z wielkim apetytem. Ptaki przylatują, spędzają w jednym miejscu kilka dni, wyjadają, co jest do wyjedzenia i lecą dalej w poszukiwaniu kolejnej okolicy odpowiednio zasobnej w pokarm. Aby zwiększyć swoje szanse na zimowe spotkanie z tymi sympatycznymi ptakami, warto zadbać o to, by w naszym otoczeniu znalazła się, poza wymienionymi, któraś z takich roślin



Jemiołuszka

jak: głóg, ligustr, rokitnik czy jabłoń. Wprawdzie to jarzębina stanowi zimą główny pokarm jemiołuszek, ale swą nazwę ptak ten zawdzięcza zjadaniu owoców jemioły. W odróżnieniu od większości roślin owoce jemioły dojrzewają zimą nęcąc ptaki mięsistą osłonką otaczającą owoce. Jemiołuszki dają się skusić i pochłaniają owoce codziennie w ilości 2-3 razy więcej niż same ważą. Jemiołuszka co jest oczywiste, czerpie korzyści ze zjadania jemioły. Ma dzięki temu pokarm pozwalający jej przetrwać zimą i oczywiście jemioła odnosi korzyści z tego, że jest zjadana bo może się rozprzestrzeniać na inne drzewa. Kielkujące jemioły formują nitkowatą ssawkę wstającą w pęd żywiciela. Za ich pomocą jemioła przytwierdza się do drzewa i pobiera od niego wodę oraz substancje mineralne. Nie wyrządza jednak drzewom większych szkód.

Jest krzewem dwupiennym z przewagą roślin żeńskich. Jest to roślina lecznicza i trująca.

Z jemioły otrzymuje się intrakt - wyciąg ze świeżego ziela jemioły za pomocą wrzącego alkoholu, który znajduje zastosowanie w leczeniu choroby nadciśnieniowej, choroby wieńcowej, przy zaburzeniach układu krążenia, miażdżycy. W ludowej medycynie od czasów starożytności stosowana była w leczeniu płasawicy. Jemioła ma bogatą symbolikę, często występuje w podaniach i wierzeniach ludowych. W starożyt-

ności przypisywano jej wielką moc, zwłaszcza rosnącej na dębie, kapłani Gallów, druidzi, odprawiali pod dębami, na których rosła jemioła, ceremonie religijne oraz rozmaite zabobonne obrzędy. Napój z jemioły uważany był przez Celtów za odtrutkę i za symbol płodności. Angielski obyczaj całowania się pod jemiołą w okresie świąt Bożego Narodzenia, datujący się co najmniej od początku XVII w., być może ma jakiś związek z wierzeniami celtyckimi. Dzisiaj jest stosowany także u nas. Uważa się, że przyozdobienie w okresie Bożego Narodzenia mieszkania gałązką jemioły i całowanie pod jemiołą przynosi szczęście. Jemioła symbolizuje m.in.: Słońce, Księżyc – związane jest to z obrzędem corocznego ścinania przez Celtyckich druidów krzewu jemioły z trzydziestoletniego dębu za pomocą złotego sierpa, nieśmiertelność – rośnie bez korzeni, wiecznie zielona, wybaczenie, skrucha, zgoda, pojednanie – związane z obyczajem całowania się pod jemiołą w okresie świąt Bożego Narodzenia, śmierć – Skandynawski bóg Słońca letniego i światła, Baldur, był zagrożony śmiercią. Jego matka – Frigga, związała wszystkie rzeczy ślubem, że go nie skaleczą, zapomniała jednak o jemiole. Baldura zabito gałęzią jemioły.

Zbliżają się święta, a w tym okresie szczególnie zależy nam, aby nasze mieszkanie prezentowało się pięknie i uroczysto. Przystrajanie mieszkań w

naszej kulturze ma bardzo stare tradycje. Ze świętami Bożego Narodzenia kojarzą się niektóre symbole, jak: choinka, poinseja zwana gwiazdą betlejemską czy też jemioła. Jemioła do niedawna w okresie przedświątecznym była dostępna na rynkach i bazarach, teraz sprzedawana jest także w dużych centrach handlowych. Niezwykła moc jemioły w którą wierzone stała się częścią kultury ludowej wielu narodów. Ta zielona krzewinka postrzegana jest jako symbol życia, odrodzenia, przynosi zgodę i miłość. Ze Skandynawii dotarł do Polski zwyczaj wieszania gałązek jemioły nad drzwiami lub nad stołem jako symbolu szczęścia, pojednania i płodności. Obecność jemioły w domu miało zapewnić dostatek cały rok, co odzwierciedla przysłowie ludowe „bez jemioły roczek goły”. Znany jest także zwyczaj całowania się pod jemiołą, co ma przynosić szczęście w małżeństwie. Jemioła jest rośliną wolno rosnącą, zakwita pierwszy raz po 5-6 latach.

Według mitologii Słowian Diw-Ladziw spadłszy w Nawie boleśnie się potłukł i uciekł do swojej matki Dziewanny. Ta przemyciła go w ciemne puszcze Borowiła. Tu pielęgnowała syna, a gałąź o dwóch Pędach

podzieliła na pół. Jedną część zasadziła w ziemi, koło tynu Dziewów, drugą zaś w koronie dębu. Dziewanna miała nadzieję, że z gałęzi wyrośnie nowe drzewo drzew, ale ta gałąź była inna niż wszystkie pozostałe pędy Wierszby. Gałąź w ziemi szybko uschła. Przy tej drugiej Dziewanna postawiła na straży waleczne skrzydlate jelenie. Bogowie łakomie spoglądali na wzrastającą roślinę, a kiedy zaowocowała, bardzo starali się ją zdobyć. Jelenie nie dopuszczały jednak nikogo. Przepląt wymyślił w końcu podstęp. Posłał na drzewo swoje ptaki. Zerwały one owoce, a bogowie podzielili się ziarnem. Ponieśli je w swoje niwy i posadzili w koronach własnych drzew. Tak rozmnożyła się Jemioła-Imiela, zwana także Omelą – czwarte wcielenie bogini Swątlnicy-Swiatłolicej. Nie wyrosło z niej drzewo drzew, ale czarowna roślina, która wydawała zawsze płonne ziarno. Z jej owoców nie mogło wzrosnąć nic, co by było zdolne do samodzielnego bytowania. Jemioła, jako odłamek świetlistego Drzewa Drzew, stała się rośliną Ładów, a ptaki, które ją zerwały, nazwano jemiołuszkami. Do dziś żywią się one owocami jemioły.

CH

Podziękowanie

*Za sympatyczną wieloletnią współpracę
Wszystkim myśliwym koła łowieckiego „Rogacz” z Dukli
Na czele z panem prezesem Zdzisławem Dudzicem,
A szczególnie moim kolegom opiekunom Fredziowi
i Stasiowi.
Serdecznie gratuluję prestiżowego odznaczenia leśnikowi
panu Władysławowi.
Dzięki panom moi uczniowie poznali ogromne bogactwo
natury
jakim są nasze lasy z całym ich dobytkiem.
Strzeżcie panowie tych skarbów natury
z pięknie wkomponowanym kociołkiem na puszczy oraz
złotą studzienką na cergowej górze.
„Niech patroni wasi Hubert z Janem łowów pilnują
i bogato w zwierzynę lasy obsypują”*

*Maria Walczak
Opiekunka LOP przy LO Dukla
Góra Zaśpita, Pustelnia Świętego Jana, 3.11.2012*

„Pod wiatą”

Zboiska 41, Dom Ludowy

**Pizza z pieca opalanego drewnem, kebab,
pierogi z różnym nadzieniem, frytki, dania barowe
na miejscu, na wynos i z dowozem.**

Przy zakupie powyżej 10 zł dowóz do 5km gratis

Tel. 509 804 197

Ogłoszenie o zatrudnieniu

Przyjmujemy do pracy tokarza,

kontakt: 695 193 985

FHU „Tech - Mai”

Dukla, Trakt Węgierski 9,
tel. 0609130387, 0134330387



Handel:

- farby, lakiery, kleje,
- tynki elewacyjne, narzędzia, płytki posadzkowe i ścienne
- artykuły pirotechniczne, amunicja akustyczna,
- komputerowe materiały eksploatacyjne, nośniki: płyty CD, DVD
- dzienniki budowy, tablice budowlane, markery do tablic.

USŁUGI:

- kosztorysowanie, projekty zagospodarowania,
- szkice i rysunki do zgłoszenia robót budowlanych
- tel. 0601885063

Sklep AGD i RTV MAG-POL – Dukla, ul. Łąki 1

Oferuje sprzedaż:

- sprzęt AGD i RTV

z gazetki promocyjnej Media Ekspert

- tunery do telewizji naziemnej i cyfrowej,

- tunery i pakiety startowe telewizji na kartę

- meble kuchenne i pokojowe

Kontakt: 606 782 467

Dukla.pl zamieszcza różne formy reklam. Aktualny cennik:

Moduł Format reklamy	Reklama czarno-biała na okres 6. miesięcy Cena netto w zł	Reklama czarno-biała na okres 1 miesiąca Cena netto w zł	Reklama kolorowa na okres 6. miesięcy Cena netto w zł	Reklama kolorowa na okres 1 miesiąca Cena netto w zł
A-4	250	60	600	150
1/2 A-4	150	30	300	70
1/4 A-4	75	20	150	50
1/8 A-4	30	15	100	30
1/16 A-4	20	10	75	15

Do każdej ceny netto doliczony będzie podatek VAT w wysokości 23%. Wszystkie krótkie ogłoszenia niekomercyjne, z ofertami pracy lub osób poszukujących pracy umieszczane są w Duklielskim Przeglądzie Samorządowym nieodpłatnie.

Cennik reklamy obowiązuje również w odniesieniu do strony internetowej.

- Profesjonalna fotografia ślubna,
- okolicznościowa,
- reklamowa,
- projektowanie graficzne,
- video produkcje



Picture Pro - Michał Czekański

tel. 787 307 658

www.picturepro.pl

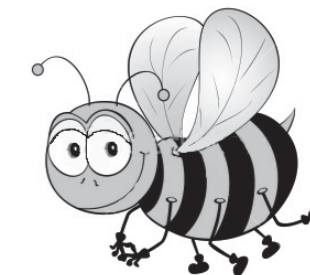
W pasiece

Lipy Moltkego na Dukielszczyźnie

W ubiegłym miesiącu niektórzy członkowie Koła Pszczelarzy w Dukli, z własnych środków, przeprowadzili akcję uzupełnienia drzewostanu lip na terenie naszej gminy. Zakupiono szczepione sadzonki lipy Moltkego (*tilia moltkei*). Sadzonki pochodzą ze szkółki, która materiał hodowlany pozyskała

z Instytutu Ogrodnictwa Oddziału Pszczelnictwa w Puławach. Powyższa lipa jest mieszańcem lipy amerykańskiej i lipy długoogonkowej. Świetnie znosi warunki zanieczyszczenia miejskiego i stosunkowo szybko jak na lipę rośnie. Wydajność miodowa, co zdecydowało o jej wyborze, jest po-

ważna, 6 kg cukrów z jednego dużego drzewa. Należy pamiętać, że lipa krymska uważana za bardzo miodną ma wydajność 2,5 kg a lipa japońska 2 kg. Rodzime lipy źle znoszą zanieczyszczenia, ale są bardzo wartościowe dla ekosystemu. Obecnie lipy nie cieszą się uznaniem wśród ludzi. Doceniamy ich walory zdrowotne i miododajne co i tak nie przeszkadza nam na usuwaniu ich z naszych ogródków. Lipy są dużymi drzewami, ale można je prowadzić jako stosunkowo niskie drzewa, nadając różne



kształty koronom należy formować w pożądanym sposób już małe drzewo.

Wracając do lipy Moltkego chciałbym wspomnieć, że tworzy koronę o kształcie jajowato-stożkowym a jej gałęzie cechuje tendencja do lekkiego zwisania. Liście z wierzchu mają kolor ciemnozielony, od spodu grubo unerwione o szarym owłosieniu. Tworzy kwiaty duże o zapachu nieduszącym. Obficie kwitnie. Kwiatostany złożone są z 5-8 kwiatów.

Lipy należą do drzew długowiecznych i rosną powoli. Aby pszczelarz mógł z nich korzystać musi upłynąć 15-20 lat. Więc sadzimy te drzewa nie dla siebie, ale dla potomnych. Jest to taki prezent dla tych pszczelarzy, którzy przyjdą po nas. Działanie ma na celu zapewnienie przyszłemu pokoleniu możliwość smakowania miodu lipowego, tak cenionego przez nas współczesnych. Na wiosnę planujemy wysadzić lipy szerokoliste i drobnolistne. Oczywiście zamierzamy zrobić to własnym kosztem. Może nie będzie to wielkie przedsięwzięcie, jeśli chodzi o ilość nasadzonych drzew, ale na pewno przyniesie ono owoc w przyszłych czasach. Musimy dokonywać nasadzeń w takich miejscach, aby ustrzec te nasze lipy

ciąg dalszy na str. 27 ►



W krainie rondla i patelni

Zwracamy się z prośbą o przysyłanie na adres redakcji przepisów kulinarnych.

Z góry serdecznie dziękujemy. Dla osoby, która w ciągu roku przyśle do redakcji największą ilość przepisów przewidziana jest nagroda.

Przepisy można przysyłać na adres:

Urząd Gminy Dukla -DPS, 38-450 Dukla, ul. Trakt Węgierski 11
lub na adres internetowy dps@dukla.pl z dopiskiem „Kącik kulinarny”

Święta już tuż, tuż. Podajemy Czytelnikom przepis na znakomity tort makowy, który przysłała stała Czytelniczka naszego miesięcznika.

Tort makowy

4 szklanki maku (4 opak. po 20 dag) sparzyć, zemleć dwukrotnie, Dodać do maku 3 łyżki kakao, 2 łyżki mielonej kawy, 2 łyżki miodu, 2 łyżki utartej róży, 2 łyżeczki proszku do pieczenia.

Można dodać dowolne bakalie. Wszystko wymieszać.

Utrzeć 14 żółtek z 0,5 kg cukru i wymieszać z makiem.

Podzielić na 2 części.

Ubić pianę z 7 białek i dodać do jednej części maku i upiec ciasto, a następnie ubić kolejnych 7 białek i dodać do drugiej części maku- upiec.

Piec każdą część oddzielnie ok. 30 minut. w tortownicy.

Każdą część przeciąć na 2 placki i przełożyć dowolną masą np. kawową. Jeżeli pieczemy w blaszce, to nie przecinamy lecz dodajemy np. wkładkę kokosową

Masa kawowa

- 20 dag cukru zwykłego
- 5 żółtek
- 2 kopiate łyżki mąki pszennej
- 1 szklanka zaparzonej, mocnej kawy (bez fusów)
- 30 dag masła
- 1 kieliszek spirytusu (ja dodaję olejek rumowy)

Masa: żółtka utrzeć z cukrem i wmieszać mąkę.

Do tego wlać zimną kawę- połączyć i mieszając by się nie przypaliło ugotować krem- wystudzić. Masło utrzeć, dodawać stopniowo krem- miksując.

Na koniec dodać olejek rumowy.

Placek kokosowy

4 białka ubić z 3/4 szklanki cukru zwykłego, do ubitej piany dodać 15 dag kokosu - wymieszać i upiec na złoto

Smacznego!

W kąciaku łowieckim drukujemy humor, satyrę, przysłowia i prawdziwe zdarzenia, z którymi winni zapoznać się myśliwi, kandydaci na myśliwych oraz nasi przyjaciele.



Motto:

Widzimy w telewizji to co było a co bezpowrotnie zaginęło. Naszym celem jest zachować przyrodę dla przyszłych pokoleń.

Decyzję o konieczności uśmiercenia konającego zwierzęcia może podjąć myśliwy, lekarz weterynarii, policjant, funkcjonariusz straży granicznej czy strażnik Państwowej Straży Łowieckiej.

Łowiec Polski

Dotyczy zwierząt potrąconych przez samochody - uwaga kierowcy!

Wiele napisałem już o naszym łowiectwie i ekologii, nie tylko o zwierzynie, ale i roślinności, krzewach, drzewach oraz naszych gatunkach płazów i gadów podlegających całorocznej lub sezonowej ochronie. Jednak jak się okazuje jest to wszystko za mało.

Kilka słów poświęcę pracy naszego Zarządu, który dzięki właściwemu działaniu pod przewodnictwem naszego prezesa kol. Z. Dudzica zmierza do poprawy warunków naszej pracy, gromadzenia się i poprawy warunków socjalnych naszych członków.

W tej właśnie sprawie odbyło się Walne Zebranie w dniu 4.XI.2012, podczas którego podjęto, większością głosów, propozycję budowy nowego domku myśliwskiego i powołano komitet budowy

pod przewodnictwem kol. prezesa Z. Dudzica. Jest to praca na rzecz przyszłych i obecnych myśliwych. W związku z powyższym zakupiono działkę, na której zostanie wybudowany ten obiekt.

Drodzy koledzy i nasi przyjaciele oraz osoby postronne, obecnie pragnę przedstawić sprawę, z którą zarówno spotykam się ja jak i moi przyjaciele.

Zadajemy sobie sprawę, że nasze obwody łowieckie podzielone są drogą krajową, a w przyszłości będzie to droga szybkiego ruchu (Rzeszów-Barwinek). Przez drogę przebiega wiele zwierzyny, która niejednokrotnie ulega wypadkom. Spotykamy się z ludźmi powodującymi te zdarzenia i coraz częściej jesteśmy prosieni o dostrzeżenie konającego zwierzęcia, które na drodze zderzyło się z pojazdem. Trzeba wiedzieć, że członek PZŁ ma w takiej sytuacji prawo do uśmiercenia każdego wolno żyjącego zwierzęcia, które na drodze zderzyło się z pojazdem. Trzeba wiedzieć, że członek PZŁ ma w takiej sytuacji prawo do uśmiercenia każdego wolno żyjącego zwierzęcia, a więc zarówno łownego jak i chronionego prawem. Na szczęście w obwodach dzierzawionych przez nasze koło tych przypadków jest niewiele. Jednak zdarzają się. Podam dla

przykładu, jakie czynności winien wykonać sprawca zdarzenia. Powinien powiadomić burmistrza lub wójta, który zawiadamia weterynarza, który nakazuje bezwzględnie uśmiercić zwierzę. Kto to może wykonać? Art.33 ustawy o ochronie zwierząt mówi wyraźnie, że decyzję podejmuje członek PZŁ, funkcjonariusz Policji, Służby Granicznej i Służby Leśnej. Zastrzeżenie zwierzęcia wolno żyjącego(dzikiego) przez osobę uprawnioną do użycia broni palnej. Zatem zgodnie z prawem myśliwy ma w uzasadnionych sytuacjach pełne prawo skrócić męki każdego zwierzęcia łownego nawet w okresie ochronnym lub prawnie chronionego. Nie wolno nam uśmiercać innych zwierząt np. psa lub kota. Wezwany myśliwy może uśmiercić zwierzę np. w innym obwodzie łowieckim. Nie wolno do tej zwierzyny strzelać w odległości 500 m od miejsc zebrań lub 100 m od zabudowań mieszkalnych.

Zwierząt dostrzelonych nie możemy dostarczać do punktu skupu, ponieważ nie zostały pozyskane w wyniku polowania. Jeżeli weterynarz wyda opinię, że tusza nadaje się do spożycia to może ją dopuścić do dalszego przerobu.

Pieniądże uzyskane za tuszę zasilają Skarb Państwa a nie kasę Koła. Myśliwy o zdarzeniu powiadamia dzierzawcę obwodu, ten z kolei wypełni protokół ubytku i skreśla ją z planu rocznego w sezonie łowieckim. Jeśli wydarzenie ma miejsce w okresie polowań to nie wpływa na zmniejszenie planu w kolejnym sezonie łowieckim.

Kończąc powyższy artykuł pragnę w imieniu własnym jak i całego Zarządu Koła Łowieckiego „Rogacz” w Dukli życzyć „Zdrowych, wesołych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia”

nia, dużo zdrowia i pomyślnych łowów w 2013 roku”.

W dniu wigilijnym nie zapomnijcie o przelamaniu się opłatkiem.

Uśmiechnij się!

Młody chirurg po raz pierwszy operuje myśliwego:

Ma wyciąć ślepą kiszkę. Patrząc na to doświadczony chirurg nie wytrzymuje:

- Ma pan wyciąć ślepą kiszkę, resztę proszę włożyć do jamy brzusznej. Jest pan młodym lekarzem i młodym myśliwym- to nie patroszenie!

Do chorego myśliwego wzywano pogotowie:

- Co panu jest? -pyta lekarz
- Od trzech dni nie mogę nic jeść.

- Zapiszę panu środek, który poprawi apetyt.

- To zbyt ciężkie. Apetyt to ja mam
brakuje mi dzicyzny.

Lekarz do myśliwego Kowalskiego:

-Obiecał pan, że podaruje mi dzika jak pana wyleczę. Zapomniał pan?

- Nie ale sezon już minął.

W szatni sejmowej pod hakami wisi napis: „Tylko dla myśliwych”

Ktoś dopisał po spodem „Również na płaszczach”.

Rabin prowadzi dywagację na temat istnienia Boga z księdzem, który jest myśliwym.

- Jeśli dzięki Bogu Pana Boga nie ma to chwala Bogu, ale jeżeli jak ksiądz mówi jest, to nie daj Boże, niech nas ręka boska broni...

Przygodny wędrowiec spoliczkował myśliwego, kolega pyta czemuś nie zareagował?

- Jak to nie? Spuchłem.

Klusownik mówi, że mu brata zamknęli w więzieniu! Za co?

Niestety, tak - bo polował bez pozwolenia na broń.

Lipy Moltkego na Dukielszczyźnie

► dokończenie ze str. 25

przed chuliganami, którzy w ramach przyływu młodzieńczej energii nie złamią ukorzone i dobrze zapowiadające się drzewo. Planujemy podarować lipy firmom i instytucjom z terenu naszej gminy, aby na swoim terenie posadziły powierzone drzewo i zaopiekowało się nim. Marzy się nam utworzenie kolejnej alei lipowej na wzór znanej i podziwianej w parku dukielskim.

I tu zwracamy się z prośbą do wszystkich osób przychylnych temu przedsięwzięciu o propozycję miejsca, gdzie Waszym zdaniem powinna powstać taka aleja. Miejsce musi znajdować się na terenie naszej gminy. Trzy osoby, które podadzą według pszczelarzy najlepsze propozycje, zostaną nagrodzone słoikiem miodu i nagrodą książkową.

Swoje pomysły proszę kierować na adres redakcji lub poczty elektronicznej dps@dukla.pl.

Proszę pamiętać o podaniu danych umożliwiających nam przekazanie nagrody.

**Witold Puz
Koło Pszczelarzy w Dukli**

Wszystkim mieszkańcom Dukielszczyzny życzymy radosnych i błogosławionych świąt Bożego Narodzenia oraz dobrego i zdrowego jak miód 2013 roku.

Koło Pszczelarzy w Dukli

Jeden myśliwy opowiada kole-dze, że rosyjscy naukowcy wymyślili wodę w tabletkach! I co?

Teraz pracują nad tym, czym ją rozpuścić.

**Fryderyk Krówka
Honorowy Członek Koła Łowieckiego „Rogacz” w Dukli**

Dukla wczoraj i dziś

Redakcja Dukla.pl kontynuuje cykl „Dukla – wczoraj i dziś”, w którym pokazujemy jak Dukla zmieniała się w ciągu lat. Czytelników, którzy dysponują starymi zdjęciami Dukli i chcą się podzielić tym z innymi, zapraszamy do redakcji. Zdjęcia zeskanujemy i będziemy wykorzystywać w kolejnych numerach gazety. Dla zobrazowania zmian pokazujemy zdjęcie danego miejsca w Dukli z chwili obecnej. Za każde dostarczone zdjęcie przewidujemy nagrody książkowe. Serdecznie zapraszamy do współpracy!

Redakcja



Dukielski rynek - 1958 r.



Dukielski rynek - listopad 2012 r.

Złota myśl :)

„Obfitość zakazanych owoców dowodzi, że nie jesteśmy w raju.”

(Robert Karpacz)



Pieniądze szczęścia nie dają? Sprawdź sam.

Szczęścia nie kupisz, ale od nieszczęścia jesteś ubezpieczony.

Teraz w PBS **kredyt gotówkowy bez prowizji**
i z darmowym ubezpieczeniem.

Na szczęście!



INFO: 801 372 772

www.pbsbank.pl

RRSO na dzień 9 października 2012 r. dla reprezentatywnego przykładu wynosi 18,28% dla całkowitej kwoty pożyczki 9.500,00 zł na cel konsumpcyjny, spłacanej w 46 ratach kapitałowo-odsetkowych (malejące saldo) - 337,37 zł. Stopa oprocentowania kredytu przez cały 46-miesięczny okres obowiązywania umowy - 16,90% w stosunku rocznym przy założeniu, że Klient nie posiada lub nie skorzysta z dodatkowego produktu bankowego. (przy którym przewidziano obniżkę oprocentowania). Całkowita kwota do zapłaty wynosi 12.654,51 zł, w tym: całkowita kwota pożyczki - 9.500,00 zł, odsetki - 3.154,51 zł. Prowizja - 0 zł, ubezpieczenie na życie w Macif Zycie TUW - gratis.

PBS Bank

Bank młody od pokoleń

Podkarpacki Bank Spółdzielczy

Oddział w Dukli, ul. Kościuszki 9, tel. (13) 43 30 199